Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 12 października 1938 Nr 280

Rozbrajanie nienawiści

Świat jest skłócony przez sprzeczne tendencje i prądy polityczne, społeczne i kulturalne... świat jest podminowany przez groźbę rewolucji komunistycznej... świat jest miotany bez celu przez liberalne demokracje i przez dyktatury. W tych warunkach — słyszy się często — tylko Kościół katolicki może uratować świat przed jakąś katastrofą, a naszą cywilizację przed ostatecznym zbrutalizowaniem. — Lecz, jak dotąd, dyskusje na temat roli Kościoła kończą się na komunałach... Czy jednak nie ma możności skonkretyzowania tego frazesu? W szczególności, jak Kościół może przyczynić się do zjednoczenia rozbitego narodu?

KWIATY, KTÓRE RANIĄ...

Z końcem ubiegłego tygodnia, 7. X., pojawił się w prasie niemieckiej oficjalny komunikat zastępcy „Wodza" III Rzeszy, p. Hessa, wydany — jak w nim czytamy — „na rozkaz Wodza", t. j. Hitlera. Brzmi on dosłownie:

„Mimo wielu wydanych zarządzeń, zakazujących bezwarunkowo rzucania kwiatów i innych (!) przedmiotów (!) na wóz Wodza i jego świty, w ostatnich dniach znów często rzucano kwiaty do wozu Wodza.

Wódz został dziś lekko na twarzy zraniony bukietem kwiatów.

Aby na przyszłość uniemożliwić rzucanie kwiatów..." (następują ostre zarządzenia porządkowe).

Przecieramy oczy... Wiemy, jaki szał radości ogarnia tłumy w Niemczech na widok Hitlera; wystarczy zobaczyć w kinie dźwiękowym film z Hitlerem, lub posłuchać transmisji radiowej z pobytu Hitlera w jakimś większym środowisku Cóż więc znaczy wzmianka o kwiatach, które ranią? Doprawdy — nie wiemy.

Zapamiętajmy sobie jedno: — w państwie najbardziej i najlepiej podobno zjednoczonym — w państwie, którego „Wódz" cieszy się bezgraniczną miłością wszystkich obywateli —, w ustroju, w którym podobno ku najwyższemu zadowoleniu wszystkich zrealizowano zasadę: Ein Volk, ein Reich, ein Führer, — w tym państwie ludności nie będzie już teraz wolno zamanifestować swego uwielbienia dla ukochanego „Wodza" nawet rzuceniem kwiatka. Albowiem — jak się dowiadujemy z komunikatu p. Hessa — i kwiaty czasem ranią. Lekko, bo lekko. Ale ranią. Trzeba to podkreślić i zapamiętać.

Nawet kwiaty w państwie totalnym i dyktatorskim ranią i mają żądła, których gdzie indziej nie mają. W takim razie jednak jest nad czym pomyśleć...

ROZBRAJANIE NIENAWIŚCI.

Złem naszych czasów w życiu politycznym największym jest łatwość, z jaką się kopie przepaści między ludźmi i między obozami politycznymi. I w tej lekkomyślności ludzie idą tak daleko, że wykopawszy te przepaści i stwierdziwszy jeszcze raz ich głębokość dochodzą do przekonania, że — nic więcej już nie pozostaje, jak „powtórzenie Hiszpanii", więc wojna domowa, więc walka braci z braćmi na śmierć i życie. — W takiej atmosferze wszystko jest zatrute, a jeśli jeszcze kwitną kwiaty, to na to, by — raniły.

Polski nie stać na luksus wojny domowej. — Jeśli nas grozą przejmuje los Hiszpanii jednolitej narodowo i wyznaniowo, to tym większą grozę wywołuje perspektywa podobnego losu Polski nie jednolitej ani narodowo, ani wyznaniowo, a mającej od wschodu i od zachodu sąsiadów o znanej fizjognomji.

Trzeba rozbrajać nienawiść. Rozbrajać ją przez dobroć. Nie tę płaczliwą i słabą, która ustępuje przed siłą, ale przez tę dobroć, która — nieustępliwa w zasadzie — gotowa jest do ustępstw w zakresie metody. Dobroć ta — jak owo „Miłosierdzie" Rostworowskiego — została w świecie zabita i do grobu złożona. Żyje tylko w Kościele Chrystusowym, który jak przed wiekami, tak i dziś głosi ją jako najważniejsze przykazanie Boskie miłości.

„CARITAS".

Przeznaczeniem „Tygodnia Miłosierdzia", który się rozpoczyna, jest ulżenie nędzy. To jest jego cel właściwy, ale nie jedyny.

Miłosierdzie jednak, praktykowane nie dla oka ludzkiego, lecz pod wpływem chrześcijańskich natchnień serca, — ma moc odrodzeńczą w stosunku do świata zatwardziałego w nienawiści... Ryś Nienaski z powieści Żeromskiego odchodzi od brata Alberta nieprzekonany wprawdzie do jego dzieła, ale pociągnięty i przejęty jego miłością.. Miłosierdzie chrześcijańskie stwarza atmosferę, zasypuje przepaści między ludźmi lub przynajmniej mosty nad nimi buduje.

Jest to tylko jedno z dobrodziejstw, które Kościół świadczy dziś światu — nauka miłosierdzia. Lecz, jakże cenne dla naszych złych czasów! Dzielą nas — mówił Ks. Prymas w swej radiowej mowie o „Tygodniu Miłosierdzia" — właśnie klasowe i polityczne. Rozrywają zastarzałe nienawiści. Uważajmy, by nie rozerwały narodowego organizmu na „disiecta membra"! A będziejuż bardzo wiele, jeśli tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia" przynajmniej na chwilę wstrzyma szał nienawiści i choć troszkę chrześcijaństwa wpuści w nasze pogańskie powietrze.

W ten sposób Kościół pomaga prawdziwemu zjednoczeniu narodu lepiej i skuteczniej, niż totalizm, w którego obrębie nawet kwiaty — ranią.

J. P.

Wojska węgierskie obejmują
obszary zamieszkałe przez Węgrów

Budapeszt, 11. X. (PAT). Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły dziś w południe do miejscowości Ipolysag i Satoraljaujhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru zamieszkałego przez Węgrów. Ludność tych dwóch miejscowości i cała ludność węgierska przeżywa z ogromną radością i głębokim wzruszeniem historyczną chwilę.

Rozgłośnia czeska Morawskiej Ostrawy
w rękach Niemców

Berlin, 11. X. (PAT). Dotychczasowa rozgłośnia czeska Morawskiej Ostrawy, położona na zachód od Odry pod Schoenbrunn, z chwilą obsadzenia tego obszaru przez wojska niemieckie, przeszła w posiadanie niemieckie. Od godziny 19 dnia dzisiejszego rozgłośnia ta przyłączona została tymczasowo do programu rozgłośni wrocławskiej.

60 miliardów fr. kosztowała Europę
ostatnia mobilizacja

Paryż, 11. X. (PAT). Prasa paryska podaje zestawienie sum, jakie wydały państwa europejskie na mobilizację i udoskonalenie swych fortyfikacyj w okresie 3 krytycznych tygodni. Według tych obliczeń, Europa wydała na ten cel około 60 miliardów franków. Na pierwszym miejscu stoi Anglia, która wydać miała na mobilizację floty 12 miliardów, na organizację obrony terytorialnej 5 miliardów i na rozdanie masek antygazowych 5 miliardów, następnie idą Niemcy z 19 miliardami, przeznaczonymi na wydatki nadzwyczajne, Francja z 10 miliardami, Włochy wydały 2 miliardy, podobnie jak i Holandia, Belgia półtora miliarda i Czechosłowacja 1 miliard.

Rozczarowanie Francji
ostatnią mową Hitlera

Paryż, 11. X. (PAT). Niedzielne przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone w Saarbruecken, wywołało w kołach politycznych francuskich daleko idące rozczarowanie. Koła te, a w szczególności koła dziennikarskie paryskie oczekiwały, że w przemówieniu tym, wygłoszonym o 4 klm. od granicy farncuskiej, kanclerz Hitler ponowi niedawne jeszcze gesty pojednawcze pod adresem Francji. Tymczasem żadnego nowego gestu prasa paryska nie może się dopatrzyć, a nawet konstatuje zapowiedź fortyfikowania dwóch odcinków garnicznych niemieckich naprzeciw Francji, które dotychczas nie były objęte planem fortyfikacyjnym, t. j. odcinka Akwizgranu i Saary. Prasa paryska konstatuje, że wpradzie kanclerz Hitler nie powiedział nic takiego, co mogłoby być komentowane jako groźba pod adresem Francji, ale jednocześnie nie wypowiedział w swym przemówieniu żadnego słowa, które mogłoby rozbroić krytyków układów monachijskich.

—x—

Fiasko kongresu arabskiego w sprawie Palestyny

W. Brytania przygotowuje ostateczne rozstrzygnięcia

Londyn, 11. X. (PAT). Obradujący w Kairze na sytuacją w Palestynie kongres arabski można już uważać za **nieudały. Egipska partia Wafdystów zbojkotowała kongres.** Różnice zdań między delegatami arabskimi wykazały, że **Arabowie są bardzo podzieleni w opinii co do przyszłości Palestyny.**

Mowy, wygłoszone na otwarciu kongresu, miały charakter raczej panislamistyczny niż propalestyński. Fares el Khoury Bey, przewodniczący parlamentu syryjskiego i szef delegacji syryjskiej, przedstawił kongresowi propozycje, które miały być uprzednio zaaprobowane przez b. muftiego Jerozolimy. Propozycje te są następujące:

1) porzucenie nieudałego eksperymentu stworzenia w Palestynie narodowego ogniska żydowskiego oraz udzielenie gwarancyj dla ochrony interesów żydów, zamieszkałych obecnie w Palestynie, 2) natychmiastowe wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny i uregulowanie w przyszłości tej imigracji przez ustawy, uchwalone przez projektowany nowy rząd palestyński. 3) rządy konstytucyjne dla Palestyny z parlamentem wybieranym proporcjonalnie w stosunku do ludności żydowskiej i arabskiej, 4) ten nowy rząd palestyńsko - transjordański będzie miał wolną rękę w decydowaniu o swoich stosunkach zagranicznych i o tym, czy Palestyna ma być przyłączona do Syrii, 5) zawarcie traktatu przyjaźni między nowym państwem, a W. Brytanią i Francją na wzór traktatu anglo-irakskiego, pod warunkiem, że prawa żydów i innych mniejszości będą zagwarantowane.

Plan syryjski proponuje również wysłanie do W. Brytanii delegacji arabskiej, która miałaby skłonić rząd brytyjski do wydania deklaracji, wyrażającej zgodę na powyższe propozycje, na wstrzymanie imigracji żydowskiej i na ogłoszenie amnestii.

Delegaci Iraku natychmiast sprzeciwili się temu planowi, zmierzając zamiast niego **do wskrzeszenia przedwojennej Syrii.** Jemal Husseini i inni delegaci palestyńscy **również**

przeciwstawili się planowi syryjskiemu.

Rodzą się wątpliwości co do twierdzenia Syryjczyków, że plan posiada już aprobatę muftiego Jerozolimy. Gdy te różnce zdań zarysowały się między delegatami na wniosek Jemala Husseini, usunięto z obrad całą prasę. **Plan syryjski został w zasadzie odrzucony wobec czego komisje kongresu będą miały za zadanie rozważenie innych propozycyj, lecz jak można wnioskować z wielkiej rozbieżności zdań, rezultaty tych obrad będą bardzo małe.**

W samej Palestynie tymczasem zapowiedziane znaczne wzmocnienie wojsk brytyjskich oraz wiadomości o naradach, odbywanych między min. kolonii Mac Donaldem, wysokim komisarzem Palestyny sir Haroldem Mac Michaelem i szefem sztabu generalnego armii imperialnej gen. lordem Gortem,

wywołały olbrzymie wrażenie.

Wśród Arabów szerzy się przekonanie, że **rząd brytyjski przygotowuje akcję o znaczeniu zasadniczym.** Szereg kierowniczych działaczy arabskich, którzy są ludźmi zaufania muftiego, **zamierza udać się do Londynu natychmiast po zakończeniu obecnego kongresu arabskiego w Kairze.** Delegacja ta miałaby za zadanie nawiązanie pertraktacyj z rządem brytyjskim, **aby znaleźć płaszczyznę kompromisu.** O ile by to nastąpiło, przywódcy skłoniliby dowódców oddziałów powstańczych do rozejmu na okres rokowań, prowadzonych w Londynie.

ŻNIWO ŚMIERCI W PALESTYNIE.

Jerozolima, 11. X. (PAT). W pobliżu Beisan doszło wczoraj do krwawego starcia, które **pociągnęło za sobą śmierć 11 ludzi.** Policja ujęła trzech **rannych Arabów.** W starej dzielnicy Haify zastrzelono policjanta-żyda. **Wysoki komisarz Palestyny ułaskawił pewnego żyda, skazanego wyrokiem sądu wojennego na śmierć, za posiadanie broni, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.**

Smetona prezydentem dożywotnim Litwy

Kowno, 11. X. (PAT). Rada ministrów uchwaliła zmianę procedury wyborów prezydenta państwa w tym sensie, że stosownie do nowej konstytucji wyboru dokonuje Sejm. Posłowie na sejm zostali uznani jako „reprezentanci narodu", o których mówi art. 64 konstytucji. Dotychczas, kiedy sejmu nie było, wybierano osobnych reprezentantów. Wyboru prezydenta sejm dokona w grudniu bieżącego roku, przy czym należy się liczyć z tym, **że obecny prezydent Smetona zostanie wybrany prezydentem dożywotnim.**

———:oOo:———

Kielce

WALNE ZEBRANIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO RZEMIEŚLNIKÓW I KUPCÓW CHRZEŚCIJAN. W niedzielę 9 bm. w sali Rady Miejskiej w Kielcach odbyło, się ostatnie walne zebranie udziałowców Banku Spółdzielczego Rzemieślników i Kupców Chrześcijan, będącego w stanie likwidacji od 1932 roku. Tak długa likwidacja była spowodowana ciągle wyłaniającymi się nowymi zadłużeniami i stratami, popełnionymi przez b. Zarząd tegoż Banku, wskutek czego wszyscy udziałowcy byli zmuszeni nie tylko utracić wniesione udziały, ale dopłacić potrójnie do swych udziałów, co wywoływało ogromne rozgoryczenie i niechęć do poczynań spółdzielczych na terenie kieleckim. Społeczeństwo boleśnie odczuło skutki dawniejszej ustawy o spółdzielniach, która przewidywała wielokrotną odpowiedzialność członków, a statut omawianego Banku, dostosowany do tejże ustawy, opiewał na 10-cio krotną odpowiedzialność udziałową członków. Przy zastosowaniu 3-ch krotnych dopłat do udziałów pokryto wszystkie straty i zadłużenia, przekraczające 120.000 zł i osiągnięto 2.780 zł nadwyżki, oraz około 30.000 zł w wyrokach sądowych przeciwko tym udziałowcom, którzy uchylali się od dopłat. Na walnym zebraniu zgłoszono kilka wniosków o przekazanie pozostałej gotówki i wierzytelności w papierach na rzecz różnych instytucyj, jednak większość opowiedziała się za założeniem nowego Banku Spółdzielczego Rzemieślników i Kupców Chrześcijan, opartego na nowej ustawie o spółdzielniach, która przewiduje tylko 1-krotną odpowiedzialność udziałem. W wyniku długotrwałych obrad, ciągnących się od godz. 16 do godz. 22, powzięto uchwałę założenia nowego Banku Spółdzielczego Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach z 50-cio złotowymi udziałami, przy czym wszystkie aktywa i passywa z likwidacji poprzedniego Banku przekazano na rzecz nowopowstającego Banku. Zebraniu przewodniczył J. Bokwa — prezes Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan w Kielcach.

KUPCY W SKARŻYSKU NA F. O. N. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Skarżysku-Kamiennej przekazało przez komisję rewizyjną na Fundusz Obrony Narodowej (F. O. N.) 819 zł, jako czysty dochód z poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kupców Polskich, Skarżysko-Kamienna. Sumę tę wpłacono na ręce burmistrza miasta p. Fr. Falkowskiego.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI W KIELCACH. W dniu 16 mb. odbędzie się w Kielcach zjazd koleżeński byłych wychowanek nie istniejącego już dzisiaj gimnazjum żeńskiego, niegdyś Marii Krzyżanowskiej, a później imienia Adama Mickiewicza. Informacje i zgłoszenia znajduje się u pani Hanny Czarneckiej. Kielce, urząd wojewódzki.

——oOo——

Wzmożone prace przygotowawcze

do wyborów samorządowych

Warszawa, 11. X. (Tel.). **Po wyjaśnieniu się sytuacji w sprawie wyborów parlamentarnych, stronnictwa opozycyjne przystąpiły już do żywej akcji przygotowawczej do wyborów samorządowych. Stronnictwo Narodowe, P. P. S. i Stronnictwo Pracy skierowują głównie swoje wysiłki w celu zmontowania akcji wyborczej do rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Odbywają się zjazdy o charakterze instrukcyjnym, na których omawia się te sprawy.**

Podział stypendiów akademickich

na rok akadem. 1938 na 1939

Warszawa, 11. X. (PAT). Minister WR i OP **ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na rok akad. 1938/39 na sumę zł 1,705.000 — czyli więcej o 20.000 zł jak w roku ubiegłym.**

85 proc. funduszu stypendialnego dla studentów od drugiego roku wzwyż, podzielono pomiędzy poszczególne szkoły, przy czym m. in. **Uniwersytet Jagielloński w Krakowie otrzymał zł 195.000, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — zł 122.400, Uniwersytet Jana Kazimierza — zł 195.600, Uniwersytet J. Piłsudskiego — zł 277.800, Uniwersytet Poznański — zł 132.600, Akademia Górnicza — zł 36.000, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie — zł 12.000, Katolicki Uniwersytet Lubelski — zł 16.200.**

W państwowych szkołach akademickich 25 proc. przyznanej sumy zużyte będzie na pożyczki doraźne dla studentów, które będą przyznawane przez rektorów i dziekanów.

15 proc. funduszu stypendialnego zarezerwowano do dyspozycji p. Ministra na stypendia dla studentów 4 roku studiów, absolwentów i doktorantów.

Wysokość pełnego stypendium p. Minister wraz na bież rok akad. ustalił na kwotę zł 1.200, płatną w 10 ratach miesięcznych. Poza tym p. Minister zezwolił na wcześniejsze wypłacanie już w październiku zaliczkowo rat stypendialnych tym studentom, którzy w ub. roku akad. mieli stypendia, **a zostaną przedstawieni z wnioskiem przychylnym również i na bież. rok akademicki.** Termin składania podań o stypendia upływa z dn. 15 października r. b.

Żydzi w obozach koncentracyjnych

Budapeszt, 11. X. (PAT). „Magyarsag" donosi o wysłaniu do obozów koncentracyjnych kilkuset żydów, którzy w miastach Saboles i Szatmar **rozwijali szkodliwą działalność dla państwa.**

Nowe wybory w Jugosławii

Białogród, 11. X. (PAT). Rada regencyjna dekretem z dnia 10 b. m. na wniosek ministra spraw wewn. i zgodnie z uchwałą **rady ministrów postanowiła rozwiązać izbę posłów,** wybraną 5 maja 1935 r. Nowe **wybory odbędą się 11 grudnia r. b.** na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Kard. Innitzer mówić będzie z kanc. Hitlerem

W Wiedniu zamknięto kościoły

Warszawa, 11. X. (Tel.). „Wieczór Warszawski“ donosi z Wiednia: Jak słychać kardynał Innitzer spodziewa się, że w najbliższej przyszłości będzie mógł osobiście pomówić z kanclerzem Hitlerem o poważnych zajściach sobotnich. Prawdopodobnie dziś opuści Wiedeń, by spotkać się z Nuncjuszem i innymi dostojnikami kościelnymi.

Podczas gdy na zewnątrz Wiedeń jest spokojny, policja czyni wszystko dla utrzymania porządku. Pod maską spokoju budzą się polityczne i religijne siły.

Policja zakazała w poniedziałek popołudniowych modłów i nabożeństwa w katedrze św. Stefana. Gdy o gdz. 19 wieczorem wierni zeszli się na nabożeństwo, zostali bramy kościoła zamknięte, a na placu i sąsiednich ulicach skonsygnowana była policja. Gdy tłum stawał się coraz gęstszy i zachodziła obawa demonstracji, policja opróżniła plac i zamknęła go kordonem. Aresztowano wiele osób, które usiłowały prowokować tłum okrzykami przeciwko Kościołowi.

—o—

Fortyfikacje kosztowały Czechosłowację

20 miliardów koron

Mor. Ostrawa, 11. X. (PAT). Organ czeskiej prawicy „Moravsko Sleski Dennik“ ostro krytykuje dotychczasową politykę rządów czeskich i prezydenta Benesza, który, zdaniem dziennika, przyczynił się do obecnej katastrofy. Rząd nasz, pisze dziennik, słuchając ślepo rad sprzymierzeńców, wydawał kolosalne pieniądze na zbrojenia i fortyfikacje. Wierzyliśmy naszym sprzymierzeńcom, wierzyliśmy, że nikt nas nie opuści. Wiara ta kosztowała nas 20 miliardów koron czeskich. Jest to dług niepomiernie przeważający nasz potencjał gospodarczy, który też zrobił z nas zupełnych żebraków. W związku z tym domaga się dziennik zaciągnięcia znacznych pożyczek, w pierwszym rzędzie od przyjaciół Francji i Anglii, pożyczek, które by postawiły na nogi zachwiane mocno gospodarstwo narodowe.

FUZJA PARTYJ POLITYCZNYCH W CZECHOSŁOWACJI.

Paryż, 11. X. (PAT). Dziennik „Paris Midi“ donosi z Pragi, że czeska partia socjalistyczna zamierza opuścić II międzynarodówkę i że zamierza połączyć się z czeską partią narodowo-socjalistyczną. Tak samo inne ugrupowania polityczne Czechosłowacji przygotowują przeprowadzenie fuzji, która ma na celu stawienie w przyszłości czoła ewentualnym tendencjom rządu do rozwiązania partyj politycznych.

Irlandia przed zmianami politycznymi

Dublin, 11. X. (PAT). W związku z wznowieniem sesji parlamentu po wakacjach letnich, która ma nastąpić w drugiej połowie b. miesiąca, w kołach politycznych zaznacza się znaczny wzrost działalności. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie wszystkich posłów i senatorów stronnictwa rządzącego pod przewodnictwem premiera de Valery. Zebraniu temu opinia polityczna skłonna jest przypisywać szczególne znaczenie.

Jak się dowiaduje polityczny korespondent „The Irish Times“, przewidywane są zmiany w gabinecie, które miałyby polegać przede wszystkim na ustąpieniu przez de Valerę teki spraw zagranicznych jednemu z gabinetowych kolegów. — W tym wypadku mr. de Valera, który piastował tę tekę łącznie z premierostwem od r. 1932, zachowałby przewodnictwo gabinetu, zaś teka spraw zagranicznych dostałaby się jednemu z jego najbliższych współpracowników, O'Kelly, obecnemu ministrowi spraw wewn. W okresie powojennym mr. O'Kelly reprezentował rząd rewolucyjny irlandzki w Paryżu.

Wycofywanie ochotników z Hiszpanii

Barcelona, 11. X. (PAT). W kołach rządowych zapewniają, że wycofywanie ochotników zagranicznych postępuje szybko naprzód. Wycofani z szeregów ochotnicy koncentrowani są w obozach rozsianych po całej Katalonii. W obozach tych składają oni posiadaną broń i otrzymują dokumenty demobilizacyjne. Ostatnio wycofywani są również ochotnicy zagraniczni, zajmujący stanowiska w administracji wewnętrznej kraju. Jak w kołach rządowych utrzymują, odwoływanie ochotników przeprowadzane jest stopniowo i prawdopodobnie zostanie ukończone w ciągu tygodnia.

W niedzielę wiceprem. Kwiatkowski wygłosi mowę polityczną w Katowicach

Warszawa, 11. X. (Tel.). W najbliższą sobotę p. wiceprem. Kwiatkowski wyjeżdża do Katowic, gdzie w niedzielę na zgromadzeniu O. Z. N. wygłosi przemówienie o sytuacji politycznej. Mowa wywołuje zainteresowanie tymbardziej, że będzie pierwszym wystąpieniem publicznym p. Wicepremiera po jego znanej mowie kwietniowej. Mowa niedzielna jest oczekiwana jako relacja z tego, co się działo od mowy ostatniej. Jak słychać, p. Wicepremier zamierza kandydować do Sejmu właśnie z Katowic.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Prezydent R. P. przyjął dziś w południe w obecności marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA — W dniu 11 października b. r. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

ALEPPO — Przewódca Kurdów Hadz Raszid Agha padł dzisiaj ofiarą zamachu. Pewien osobnik ze szczepu Rivalie wystrzelił doń kilkakrotnie, trafiając Raszid Agha w twarz, ramię i nogę. Jednocześnie raniony został duchowny kurdyjski Dagh.

WASZYNGTON — Pani Roosevelt, małżonka prezydenta, oświadczyła na konferencji prasowej, iż bardzo będzie rada, jeśli brytyjska para królewska odwiedzi w roku przyszłym Stany Zjednoczone.

KOWNO — Niebawem przybędzie do Litwy komisja niemiecka, która razem z komisją litewską dla administracji dróg wodnych badać będzie przeprowadzane w tym roku prace nad umocnieniem brzegów Niemna aż do miejscowości Smolenniki.

Dekret o zjednoczeniu Zaolzia z Polską

Warszawa, 11. X. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Przejęcie kopalń na Śląsku Zaolz. przez polskich inżynierów

Katowice, 11. X. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego nastąpiło przejęcie kopalń na Śląsku Zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych. W związku z tym wiceprezes wyższego urzędu górniczego inż. Majewski wraz z inżynierami nowokreowanego na Śląsku Zaolzańskim okręgowego urzędu górniczego pp. Urbanem, Roesslerem, Gregorczykiem i dyr. kopalni doświadczalnej Hermanem dokonał inspekcji nowoprzejętych kopalń. Równocześnie wiceprezes Majewski zlustrował stację ratowniczą w Łazach na Śląsku za Olzą.

Zmiana rządu — po uchwaleniu budżetu

Warszawa, 11. X. (Tel.). W dzień zebrania się nowego sejmu, rząd zgłosi na ręce Pana Prezydenta R. P. swoją dymisję.

Jak się dowiadujemy, dymisja nie będzie przyjęta i rząd w tym samym składzie przetrwa sesję budżetową, po której dopiero nastąpią zmiany.

Odznaczenie min. Becka

Warszawa, 11. X. (PAT). „Monitor Polski“ z dn. 11 bm. zamieszcza zarządzenie prezydenta R. P. z dn. 11 października 1938 r. o nadaniu orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi spraw zagr., za wybitne zasługi dla państwa.

Dramatyczna walka o życie

Amsterdam, 11. X. (PAT). Na redzie portu Scheveningen zatonął statek rybacki „Scheveningue 102“. Trzech członków załogi zginęło, natomiast 11 osobom udało się uratować. Tysiące widzów przyglądało się dramatycznej walce z żywiołem, którą stoczyli rozbitkowie przez godzinę, zanim zdołano im przyjść z pomocą.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. X. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy, transakcje: Bruksela 90.25, Amsterdam 290.05, Kopenhaga 113.30, Londyn 25.35, N. Jork czek 5.32¾, kabel 5.32⅞, Oslo 127.45, Paryż 14.20, Praga 18.28, Sztokholm 130.75, Zurych 121.25.

Akcje: Bank Polski 126.—, Węgiel 36—35½, Modrzejów 21.—, Starachowice 43.75, Lilpop 89—88½, Ostrowiec 65.—, Żyrardów 60.—, Haberbusch 55.50.

Papiery proc.: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66.—, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 83.38, serie 92½, II em. 84.—, serie 93¾, 5 proc. poż. konwersyjna 69¼, 4 proc. poż. dolarowa 42¾, 4 proc. konsolidacyjna 66½, 66½ (setki), 5 proc. kolejowa 67.50.

KANDYDACI NA POSŁÓW W ŁODZI.

Warszawa, 11. X. (Tel.) W Łodzi wymieniają jako kandydatów do Sejmu ks. Nowickiego, dyrektora Akcji Katolickiej, oraz Lucjana Dębczyńskiego, prezesa Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

ODZNACZENIE PAPIESKIE.

Warszawa, 11. X. (Tel.) Ojciec św. odznaczył nestora polskiego ogrodnictwa prof. dr. Jankowskiego orderem „Pro Ecclesia et Pontificae“.

POLSKI ATTACHE MORSKI PRZY KWIRYNALE

Warszawa, 11. X. (Tel.) Ppłk. dypl. Romejko, nowomianowany attache morski i lotniczy Polski przy Kwirynale objął już urzędowanie.

Radosne dni Zaolzia

Karwina żywiołowo manifestowała swą polskość

Cieszyn, 11. X. (PAT). Wojska polskie zajęły dziś przewidziane w planie obszary powiatu frysztackiego z Karwiną, Orłową, polską i niemiecką Lutynią i innymi miejscowościami. Wszystkie domy w miastach i osiedlach zostały bogato udekorowane polskimi sztandarami narodowymi i wszędzie miejscowa ludność tłumnie wylegała na ulice, obrzucając wkraczające wojsko kwiatami i wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta, marszałka Śmigłego-Rydza i ministra Becka.

W Karwinie nikt z mieszkańców nie pozostał tego dnia w domu. Każdy w ręku ma olbrzymi bukiet kwiatów, dzieci zaś chorągiewki. W zwartym tłumie stoją obok siebie inteligent polski, który wytrwał na miejscu, i zahartowany w ciężkiej pracy górnik i robotnik, kilkuletnie dzieci obok 88-letniej Teresy Onderek, matki kilkorga dzieci, która wychowała ich na dzielnych obywateli Rzeczypospolitej.

O godz. 10 rozległ się ze **wszystkich kopalń i fabryk gwizd syren. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony.** Był to znak, że Wojska Polskie przekraczają odległą o 3 klm. od trybuny honorowej granicę miasta. Wkrótce przejechały przez miasto pierwsze patrole cyklistów i lekkich czołgów obrzucone kwiatami. O godz. 10.45 tłum zafalował. To **ukazał się samochód gen. Bortnowskiego, w otoczeniu generałów Abrahama i Malinowskiego.**

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski wstępuje na trybunę, towarzyszy mu minister opieki społecznej Kościałkowski, wicewojewoda Malhomme, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Martin, starosta frysztacki dr Wolf, starosta cieszyński Plackowski oraz sztab oficerów. Z kolei podszedł do generała posiwiały w pracy narodowej **b. burmistrz Karwiny, Olszak,** i zaczyna drżącym głosem swe przemówienie, lecz tuż po chwili ogarnęło go tak wielkie wzruszenie, że nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Gen. Bortnowski serdecznie uścisnął dłoń sędziwemu działaczowi, zaznaczając, że

ŁZY W JEGO OCZACH MÓWIĄ WIĘCEJ NIŻ SŁOWA.

W imieniu duchowieństwa złożył hołd armii polskiej ks. Prałat Weisman. W imieniu miejscowych Niemców powitał armię polską p. **Drobisch.** Należy zaznaczyć, że ludność niemiecka Karwiny wzięła żywy udział w powitaniu wojska polskiego.

Na przemówienia odpowiedział gen. Bortnowski w serdecznych słowach, po czym odbyła się defilada. Na maszerujących twardym krokiem żołnierzy posypał się deszcz kwiatów. Potężny okrzyk **„Wojsko polskie niech żyje",** wyrwał się ze wszystkich piersi i brzmiał odtąd wzdłuż szpalerów niemal bez przerwy aż do końca defilady. Cztery godziny trwała defilada i cztery godziny nikt nie opuścił szeregów. Gdy tchu w piersiach zabrakło, gdy wzruszenie nie pozwoliło wydobyć głosu, dłonie składały się do oklasków.

Karwina w imponujący sposób zadokumentowała, że jest miastem czysto polskim. Napis: „Polska Karwina" na bramie tryumfalnej u przedmieścia Karwiny był wypisany ręką, miłującą Ojczyznę, a dyktowało go stęsknione do Polski serce.

Po powrocie do Macierzy — normalna praca

Karwina, 11. X. (PAT). Natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich do Karwiny, władze administracyjne polskie rozpoczęły normalną pracę. Między innymi władze sanitarne pod kierownictwem naczelnika wydziału zdrowia w urzędzie wojewódzkim śląskim dra Sęczyka, dokonały przejęcia obiektów szpitalnych. Zaznaczyć należy, że ludność Zagłębia Węglowego Karwińskiego ze względu na wielką gęstość zaludnienia **wymaga szczególnej opieki sanitarnej.** W Karwinie przejęto dziś gminny szpital zakaźny o 70 łóżkach, znajdujący się w zaniedbaniu i świadczący o nieprzywiązywaniu ze strony władz czeskich na terenie Śląska szczególniejszej wagi do spraw zdrowotnych. Dalej przejęto szpital górniczo-hutniczy, utrzymywany przez dyrekcję kopalń hr. Larischa, oraz przytułek dla starców.

W Karwinie utworzona została Rada naczelna **polskich organizacyj robotniczych,** do których weszli **przedstawiciele** wszystkich polskich organizacyj **robotniczych na Śląsku za Olzą.** Rada naczelna reprezentować będzie interesy polskiego robotnika na Śląsku za Olzą w pierwszym stadium obejmowania przez władze i urzędy polskie odzyskanych obszarów.

——ooo——

Śląsk Zaolzański w liczbach

Witając Śląsk Zaolzański, powracający do Macierzy, trzeba przytoczyć kilkanaście ciekawych zestawień statystycznych ilustrujących stosunki ludnościowe i gospodarcze Zaolzia.

Ludność

Według danych statystyki austriackiej i czechosłowackiej, ludność Śląska Zaolzańskiego bardzo szybko wzrastała. Gdy się weźmie pod uwagę dane cyfrowe dwóch politycznych powiatów: cieszyńskiego i frysztackiego, ludność tych powiatów wynosiła w r. 1880 — 95.857, 1890 —108.959, 1900 — 148.886, 1910 — 184.001, 1921 — 203.503, 1930 — 227.399.

Szczególnie silny wzrost wykazał powiat frysztacki, gdyż z 45.771 osób w roku 1880 wzrósł do 142.065 osób w 1930 roku. Powiat cieszyński z 50.086 do 85.334. Szczególnie silny przyrost wykazuje Karwina z 5.488 do 22.317, Orłowa z 2.955 do 10.040, Sucha średnia z 860 do 4.783, Kierlicko Górne z 1.452 do 10.553, Trzyniec z 1.792 do 6.128, Rychwałd z 2.663 do 7.190.

Dość ciekawie przedstawia się statystyka ruchu ludności. Ogółem w latach od 1870 — 1930, a więc na przestrzeni 60 lat, liczba ludności napływowej wyniosła ogółem 18.453 osób. Do roku 1914 włącznie liczba ta wyniosła 35.417, od 1915 do 1919 — 9.671 osób. Po zagarnięciu Śląska przez Czechosłowację, a więc od 1920 do 1930 r. liczba gwałtownie wzrosła, gdyż osiąga 79.285 osób.

Analfabetyzm

Opierając się na danych statystyki czechosłowackiej (spis ludności z dnia 1. XII. 1930 r.), ludność powiatów cieszyńskiego i frysztackiego w wieku 10 lat i więcej wynosiła 177.836 osób. Z tych umiało czytać 955, nie umiało ani czytać ani pisać 3.307 osób.

Struktura i producja rolna

Jak wynika z danych statystycznych, otrzymujemy na śląsku Zaolzańskim 30.845 gospodarstw rolnych o przestrzeni 50.221,5 ha użytków rolnych, z czego 36.454,4 ha gruntów rolnych, 3.772,8 ha łąk, 9.032,7 ha pastwisk. (Nieużytków 2.604.9 ha). Największą ilość gospodarstw stanowią gospodarstwa od 0,1 do 0,5, na których znajduje się 10.937, następnie 6.168 gospodarstw wynoszących do 0,1 ha dalej; od 1 do 2 ha — 24.160, od 2 do 5 ha — 3.716, od 0,5 do 1 ha — 3.512; od 5 do 10 ha — 1.451, od 10 do 20 ha — 670; od 20 do 30 ha — 122; od 30 do 50 — 44; od 50 do 100 — 23; ponad 100 — 42.

Według stanu z dnia 1. XII. 1930 roku na śląsku Zaolzańskim było 3.838 koni, 29.553 bydła rogatego (w tym 19.381 krów dojnych) 35.949 trzody chlewnej i 1.659 owiec.

Dane statystyczne z 1930 r. wykazują, że na Śląsku Zaolzańskim uprawiano pszenicę na 3.270, ha, żyta 6.339,7 ha, jęczmienia 1.376,1 ha, owsa 6.868,4 ha, ziemniaków 7.221,1 ha.

Zakłady użyteczności publicznej

Na Śląsku Zaolzańskim istnieje 10 Zakładów wodociągowych, 2 gazownie oraz 5 elektrowni.

Podhale manifestuje

Spisz i Orawa muszą wrócić do Polski

W dniu 9 b. m. w Jeleśni po nabożeństwie odbyła się wielka manifestacja ludności okolicznej, domagającej się powrotu Spisza i Orawy do Polski. Do zebranych 2.000 osób przemówił w gorących słowach wójt gminy Jeleśni Jan Czech, po czym uchwalono odpowiednią rezolucję.

Podobna manifestacja odbyła się w Nowym Sączu w sali Domu Katolickiego. Wiecowi przewodniczył p. in. Brzozowski b. prez. miasta Lwowa i Izby Handl. i Przem. Następnie przemawiali: prof. Kopytko, prof. Reguła, Pitoniak i Dubiel jako przedstawiciele ze Spisza i Babiński, przedstawiciel Orawy.

Zażydzenie Krynicy

Krynica, w październiku.

Cofam się myślą wstecz. Było to przed 40 laty. Krynica nie była wówczas tak uroczym uzdrowiskiem jakim jest obecnie. Wtedy gromadziła u swych źródeł kuracjuszów z trzech zaborów, którzy przyjeżdżali tu nie tylko by poratować zdrowie, lecz również, by wymienić myśli i pokrzepić się na duchu. Z tych to czasów pozostał na pamiątkę posąg Chrystusa ze skromnym napisem: **„W stuletnią bolesną rocznicę w r. 1895, wybudowany został wspólnymi siłami przez kuracjuszy z trzech zaborów".** Pod napisem dodano jeszcze prośbę — modlitwę: **„Chryste, wysłuchaj nas".**

Naród polski odzyskał wolność, runęły słupy graniczne dzielące trzy zabory. Rząd polski zaopiekował się Krynicą, która wkrótce przeistoczyła się w „p e r ł ę w ó d p o l s k i c h". Z głębi jej ziemi tryskają źródła lecznicze, z których korzystają tysiące chorych osób.

W jesieni, kiedy natłok kuracjuszów już minął, Krynica wraz ze swymi pięknymi kwietnikami i miłym parkiem jest idealnym miejscem wypoczynku. Dzięki tym warunkom Krynica w bardzo krótkim czasie rozbudowała się i obecnie śmiało można powiedzieć, że dorównuje zagranicznym uzdrowiskom.

Ma ona tylko jedną wadę i to bardzo dużą. Jest zażydzona do niemożliwości. **Na 100 kuracjuszy — 90 procent to żydzi.** Gdzie człowiek się obróci: przy źródłach, w parku, na ławkach, — **wszędzie ortodoksi w chałatach i żydówki w perukach.** Na Górze Parkowej zaś gromadzi się inna publiczność, też z mniejszości narodowej. To żydzi t. zw. postępowi. Rozmowę prowadzą w języku polskim, kalecząc bez litości. Są zadowoleni, rozradowani i hałaśliwi nieznośnie. Taki sam nastrój panował wśród nich nawet w chwili, gdy horyzont polityczny w związku ze sprawą Czechosłowacji zaciemniał się nad Europą i gdy na twarzach Polaków widać było powagę. Tym się oni nie przejmowali zbytnio. Przez pewien czas oblegali P. K. O. wycofując wkłady i wyjeżdżali tłumnie z Krynicy.

40 lat przeminęło szybko i przyniosło wiele zmian. Zniknął dobrobyt w kraju w zawierusze wojennej i w żywszej pracy nad tworzeniem Państwa Polskiego. Zatraciło się gdzieś zamożne „przedwojenne" mieszczaństwo. W Krynicy widzi się coraz mniej inteligencji polskiej i ludzi bogatych. Czyżby zapomnieli o perle wód polskich? Otóż dużo światła na to zagadnienie mogłyby rzucić statystyki szpitalne. **Z tego świata odchodzi bardzo wielu młodych ludzi, inteligentnych, rwących się do życia, lecz biednych, którzy nie mogą sobie pozwolić na drogie leczenie, a miejsce ich zajmują bogaci żydzi.**

Właśnie w Krynicy najszybciej dochodzi się do przekonania, że nie praca i zasługi dla społeczeństwa, lecz pieniądz jest wszystkim. Ten to pieniądz jest bożkiem żydów.

Kiedy ostatnio rozeszła się w Krynicy wiadomość o przyłączeniu bez wojny Zaolzia do Polski, entuzjazm ogarnął tylko Polaków. Żydzi przyjęli tę wiadomość z chłodem, a nawet zdarzył się wypadek **arogancki ze strony żydówki,** o którym donosiła już obszernie prasa. Żydówka ta rzuciła bluźnierstwo i zapowiedź komuny w obecności księdza kapelana wojsk polskich (por. „Głos Narodu" z dn. 6. X. b. r. — uw. red. „Gł. N.").

Z utęsknieniem więc oczekuje Krynica zmiany warunków ekonomicznych, które by pozwoliły na pobyt tam i leczenie Polakom.

F. F.

W sobotę, dnia 8 października 1938 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Ksiądz Infułat Józef Kłos

Prepozyt Kapituły Metropolitalnej poznańskiej, protonotariusz apostolski, radca duchowny, komandor krzyża Polonia Restituta. Długoletni prezes Rady Nadzorczej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, współzałożyciel i długoletni naczelny redaktor Przewodnika Katolickiego itd.

Dobrocią, rozumem, ogromną pracą wystawił sobie śp. zmarły w pamięci społeczeństwa pomnik nad spiż trwalszy. Instytucja nasza zachowa na zawsze żywe wspomnienie o Nim w modlitwie oraz troskliwej pieczy nad dalszym rozwojem dzieł przez Niego z umiłowaniem dokonanych.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu

Wiadomości z kraju

Inauguracja wykładów w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie

W niedzielę, dnia 9 b. m., odbyła się w Domu Katolickim im. Piusa XI inauguracja wykładów w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie w obecności ks. Nuncjusza Apostolskiego Arcybiskupa F. Cortesiego, ks. Arcybiskupa St. Galla, księży Biskupów A. Szlagowskiego i J. Gawliny oraz radcy Nuncjatury Apostolskiej ks. prał. A. Paciniego i przedstawicieli duchowieństwa Stolicy.

Po Mszy św., odprawionej przez ks. dyr. Wł. Lewandowicza, w sali odczytowej Domu Katolickiego zgromadzili się zaproszeni goście i liczni słuchacze. Przemówienie wstępne wygłosił ks. dyr. Lewandowicz. W roku bieżącym Instytut w Warszawie prowadzić będzie 2 kursy, pierwszego i drugiego roku studiów. W roku ubiegłym słuchacze złożyli 254 prac, świadczące dodatnio o postępach w studiach. 160 osób złożyło nad to kolokwia.

Wykłady rozpoczynają się dla I kursu dnia 10 i dla kursu II dnia 12 b. m.

Deprawator z Grudziądza skazany na półtora roku więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych, która wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym kraju. Był to sprawa odwoławcza b. inspektora kontroli skarbowej w Grudziądzu, Dumańskiego, który w pierwszej instancji został uniewinniony z zarzutu obcowania z nieletnimi, przyczem sąd w motywach zaznaczył, iż oskarżony tłumaczył, się „że działał dla dobra służby“...

Mimo takiego wyroku, władze wytoczyły Dumańskiemu dyscyplinarkę, na mocy której Dumański został pozbawiony prawa do emerytury. — Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok I instancji i skazał Dumańskiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

NOWY KATOLICKI UNIWERSYTET LUDOWY W KRZYŻANOWICACH.

W Krzyżanowicach pod Bochnią w diecezji tarnowskiej otwarty będzie nowy Katolicki Uniwersytet Ludowy. Pierwszy kurs naukowy i wychowawczy rozpocznie się w listopadzie br.

KURS CHARYTATYWNY DLA DUCHOWIEŃSTWA

poświęcony najważniejszym zagadnieniom miłosierdzia w parafii, odbędzie się w Poznaniu w czasie od 15—17 listopada br. Uczestnicy mają zapewniony bezpłatny powrót koleją. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Z szerokiego świata

WRAŻENIE W WATYKANIE PO NAPADZIE NA REZYDENCJĘ ARCYBISKUPA KARDYNAŁA INNITZERA. Wiadomość o antykatolickich manifestacjach nazistów w Wiedniu i napadzie na rezydencję arcybiskupią kardynała Innitzera dotarła do Watykanu za pośrednictwem prasy, wywołując w całych Włoszech oburzenie. Aczkolwiek oficjalnego raportu w sprawie wypadków wiedeńskich w niedzielę było jeszcze brak, wiadomość ta nie sprawiła wrażenia czegoś nieoczekiwanego, bowiem gwałty hitlerowskie w stosunku do Kościoła w Niemczech stały się w ostatnich czasach bardzo częste.

Przemyśl

KOMITET BUDOWY POMNIKA ORLĄT PRZEMYSKICH NIE PRZYJMUJE DATKÓW ŻYDOWSKICH. Z uwagi na stosunek żydów do spraw polskich w r. 1918, a w szczególności wobec stwierdzonych historycznie faktów angażowania się żydów w walce przeciw Polakom, postanowił Komitet przy zbieraniu datków na pomnik Orląt, nie przyjmować datków żydowskich. Z list składkowych wynika jednak, że pieniądze od osób pochodzenia żydowskiego i samych żydów są przez p. skarbnika Komitetu przyjmowane. Redakcja tygodnika „Ziemia Przemyska“ odniosła się do Komitetu z zapytaniem, jakie jest obecnie stanowisko Komitetu w tej sprawie. Przewodniczący Komitetu p. prezydent Chrzanowski nadesłał do redakcji pismo, stwierdzając, że stanowisko Kom. tak poprzednie, jak i w obecnej chwili jest takie samo, tj., że budujący się pomnik Orląt ma być wzniesiony wyłącznie przez społeczeństwo polskie. Skarbnik Kom. jedynie w dwóch wypadkach przyjął ofiary od żydów, a to 20 zł od dr Uberalla, którego brat poległ w obronie Przemyśla, oraz 10 zł od adwokata dr Rawiera, który sam zgłosił się do skarbnika z ofiarą. — Pismo powyższe stwierdza, że ofiary żydowskie na pomnik Orląt nie będą więcej przyjmowane. Wykaz wpłat na ten cel opiewa po dzień 23 września br. na kwotę 3.882.37 zł.

ZMIANA W KIEROWNICTWIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Długoletni dyrektor El. M. p. inż. Jerzy Jasiński, wskutek długotrwałej choroby przeszedł na własną prośbę, na emeryturę. Zarząd miasta ogłosił konkurs na to stanowisko z terminem do dnia 15 listopada b. r.

SENSACYJNY WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE O ZNIESŁAWIENIE. Znany przemysłowiec przemyski p. Antoni Wiśniewski zaskarżony został przez kierownika tut. Urzędu miar i wag p. Kubicka i urzędnika tejże instytucji p. Müllera o zniesławienie popełnione w ten sposób, że p. W. w rozmowie telefonicznej, prowadzonej z naczelnikiem Okręgowego Urzędu Miar i Wag we Lwowie, wyraził się pod adresem oskarżycieli prywatnych, żaląc się na stawiane mu trudności (fabryka p. W. między innymi wytwarza również wagi i odważniki): „jak długo smarowałem to szło, jak przestałem smarować, robią mi trudności“. W toku rozprawy przed Sądem Grodzkim w Przemyślu oskarżony ofiarował dowód prawdy, który sąd dopuścił, atoli po przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał, że dowód prawdy udał się osk. tylko częściowo, wobec czego zasądził p. Wiśniewskiego na 2 miesiące aresztu i 500 zł grzywny. Obecnie, wskutek odwołania osk., sprawa znalazła się na wokandzie tut. Sądu Okręgowego jako apelacyjnego, który dopuścił dalsze dowody prawdy zapodane przez osk. i w rezultacie ogłosił wyrok uwalniający p. Wiśniewskiego od winy i kary podając w motywach, że dowód prawdy udał się osk. w zupełności. Ten wynik procesu budzi ogólną sensację zwłaszcza, że dochodzenia dyscyplinarne, wytoczone obu skarżącym urzędnikom, przez ich przełożone władze zostały umorzone, wykazując całkowitą bezpodstawność stawianych im przez p. W. zarzutów.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. W dniu 2 b. m. odbędzie się tradycyjny wieczór sokoli ku czci Tadeusza Kościuszki. W programie obok zupełnie nowych popisów gimnastycznych i części wokalnej przemówienie dr W. Bema ze Lwowa.

ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNA IMPREZA. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Domu Robotniczym socjalistyczne zebranie publiczne z referatem b. posła Ciołkosza, ożenionego jak wiadomo z żydówką. Na wiecu zjawiło się około 400 osób, w czym 75% stanowili żydzi. Po wiecu umieszczono tablicę pamiątkową ś. p. Daszyńskiego na budynku Domu Rob. od strony ulicy tejże nazwy, która składa się z jednego budynku, t. j. Domu Robotniczego. **Ak.**

List z Zaleszczyk

Niebezpieczeństwa dla polskości na ziemiach wschod.

Zaleszczyki, w październiku.

IV. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że siła Rzeczypospolitej, jej potęga i jej mocarstwowe w świecie stanowisko zawisłe jest i od odpowiedniej bazy terytorialnej, wysuwającej się poza ścisłą etnograficzną linię i od zużytkowania złożonych na tym terytorium wewnętrznych skarbów ziemi, a nade wszystko od wyzyskania rozsypywanej na naszych ziemiach wschodnich od wieków hojną magnacką ręką, ale bezplanowo, ludności polskiej, a która z tego powodu zamiast stanowić tu silny, zdrowy, zwarty i dumny pomnik tężyzny narodu i kultury — niejednokrotnie ginie bezpowrotnie zatopiona w szerokim trzęsawisku różnej od siebie religią, językiem i kulturą ludności.

Jeszcze niedawno słyszeliśmy i czytaliśmy, że porywy nasze, mające na celu ratowanie resztek tej ludności, uważane są przez działaczy społecznych innych dzielnic za wypływ niewłaściwego i szkodzącego interesom całości szowinizmu!

Jak niedawne to czasy, gdy mimo, że poczynania nasze cechowane były zawsze i wszędzie, co z całym naciskiem podkreślam, przychylnością i bojaźnią wobec innych narodowości terytoria te zamieszkujących i uznaniem ich praw do pełnego rozwoju,, pod jednym, jedynym warunkiem lojalnego ustosunkowania się do Państwa — nie znajdowały gdzie indziej posłuchu i poparcia.

Dziś, mimo wszystko odżyliśmy na duchu i ze wzniesioną w górę głową wierzymy, że

krew Orląt na marne nie pójdzie,

że Polska, która od 700 lat promieniuje tu apostolstwem Jacków i Strepów, kulturą Kazimierzów, Jagiellonów i Batorych, Śniadeckich, Słowackich i Mickiewiczów, idealizmem Stasziców, Pułaskich, Kościuszków, młodzi idącej w roku 1863 ze sztandarem „za naszą i waszą wolność“, ofiarną krwią rycerstwa, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Sobieskich — nie cofnie się ani o piędź ziemi i nie zaprzepaści ani jednej polskiej duszy.

Źle bym jednak wywiązał się ze swego obowiązku polskiego publicysty, gdybym po zapoznaniu się z kresową rzeczywistością nie nakreślił jej, choć w telegraficznych skrótach, jako bolesnej prawdy, która z „rzeczywistą rzeczywistością“ co dzień oczy kresowych Polaków uderza i pełną troski obawą serca ich gniecie.

Oto przede wszystkim żyjący tu od wieków tubylczy element polski, element, który mimo że niejednokrotnie w swym codziennym życiu polskiej nie używa mowy i jedynie przynależnością do łacińskiego obrządku i po polsku mówionym pacierzem za Polaków się uważa — element, który ze względu na swą znajomość terenu i stosunków mógłby oddać Państwu nieocenione i w pokoju i wojnie usługi — element, który swe przywiązanie do Polski wykazał w ciągu 150-letniej niewoli i czasu wojny światowej, ukraińskiej i bolszewickiej — dziś — mimo, że od 20 lat żyje nie w zaborczej Austrii, ale w Państwie Polskim, często nie czuje się u siebie w domu.

W pierwszym rzędzie obsługa duchowna tej ludności, mająca pierwszorzędne znaczenie tak ze względu na zasadniczą jedność wiary z Rusinami, jak ze względu na ustosunkowanie się ze strony przeciwnej, to jest

bezceremonialne „duszołapstwo“,

uprawiane przez kler grecko-katolicki — jest niedostateczna. Mimo tak zwanej polityki „kapliczkowej“ zapoczątkowanej przez wielkiej pamięci Arcybiskupa Bilczewskiego, a kontynuowanej z całym zrozumieniem sprawy przez Jego następcę Ks. Arcyb. Twardowskiego, liczba kościołów i kaplic obrządku łacińskiego nie odpowiada zupełnie potrzebom polskiej ludności.

Pełne zapału, wzięte przez Biskupa Chomyszyna w karby celibatu, duchowieństwo ruskie, nie próżnuje. W tym stanie rzeczy budowa nowych kaplic, wykończenie istniejących i oddanie ich do użytku religijnego ludności, oraz pomnożenie liczby duchowieństwa łacińskiego, jest już, nie tylko wymogiem koniecznego zaspokojenia słusznych religijnych potrzeb polskiej ludności, ale wprost koniecznością państwową, bo jak ludność ta się rozpłynie, to Polski tu nie będzie.

Również na polu szkolnictwa niejednokrotnie nie występuje należyte zrozumienie potrzeb ludności polskiej. Są

wsie o wielkim skupieniu ludności polskiej, które cały personel nauczycielski mają ukraiński.

Rezultatem takiego stanu jest stałe odpadanie od narodowości polskiej, nie tylko poszczególnych, słabych pod względem charakteru jednostek, ale całych rodzin.

Nie należą do wyjątków wypadki, że Polak, po odbyciu służby wojskowej, wraca do wsi i zapisuje się z miejsca do ukraińskich organizacji społecznych i towarzyskich, ponieważ żyjące w tej wsi kilka lub kilkanaście rodzin polskich, otoczone zewsząd mrowiem ruskim, nie będąc należycie zorganizowane i czując się nie tylko zmajoryzowanymi przez ludność ukraińską liczbą, ale nad to odczuwając preponderancję ruską, pod względem gospodarczym, kulturalnym i religijnym, wprost boją się i wstydzą się mimo, że w odległym o kilkanaście kilometrów mieście nad każdym urzędem wisi polski orzeł, przyznawać się do swej polskości.

Przegląd prasy

JaK giną dobrowolne organizacje społeczne?

P. R. Stan. kreśli na łamach „Gońca Warsz.“ bardzo ciekawe i bardzo trafne uwagi na temat skutków stosowania „przymusu“ do dobrowolnych organizacyj.

„Cały szereg działaczy wiejskich — pisze — stwierdziło, że od szeregu lat kiepsko idą dobrowolne organizacje rolnicze, że w Małopolsce podupadły kółka rolnicze, że towarzystwa rolnicze ledwie zipią. Nie pomagają nawet zastrzyki pieniędzy rządowych. Pojawiły się więc głosy, ba, nawet gotowe projekty ustaw, aby dobrowolne organizacje rolnicze rozwiązać, kółka rolnicze zlikwidować, a ogółowi rolników narzucić oficjalny, urzędowy samorząd rolniczy od gromady czy gminy u dołu aż do naczelnej Rady rolniczej w stolicy...

Jest to pomysł szkodliwy. Powiedział kiedyś na zebraniu Central. Tow. i Okręg. kółek roln. obecny minister rolnictwa Poniatowski: „Kółko, jako organizacja dobrowolna ma dostęp bezpośredni do człowieka, może go skuteczniej do pracy twórczej wychować!“ Ten jeden argument wystarczy.

Kółka rolnicze w Małopolsce istotnie podupadły. Czy one jedne? Podupadły niemal wszystkie organizacje. Tow. Szkoły Ludowej, nawet straże pożarne. Wiadomo dlaczego? Oto bez ustawy, ale pod naciskiem z góry poddano organizacje te jednej woli. Wyrzucono z nich działaczy niezależnych, ideowych, zapalonych. Wyklęto z nich — niezależnego ducha. W rękach sanacji pozostała martwa materia i forma. Kółka rolnicze w Poznańskim do dziś rozwijają się znakomicie, 45 proc. ogółu rolników należy do nich dobrowolnie. Ale tam — nie dotarł przymus i narzucanie kierownictwa z góry“.

„Przegrana“ p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawski korespondent wileńskiego „Słowa“ p. Ł(ubieński) pisze o „politycznej przegranej p. wicepremiera Kwiatkowskiego“... P. Kwiatkowski chciał wciągnąć opozycję do akcji wyborczej. Do tego zmierzała jego katowicka mowa. Rozwiązanie Sejmu w dn. 13. IX. zdawało się być realizacją jego myśli.

„Lecz — pisze — bardzo szybko okazało się, że jest to realizacja jednostronna, tylko po stronie wicepremiera Kwiatkowskiego, ale nie po stronie opozycji, która ogłosiła bojkot wyborów. Ludowcy, na których liczył min. Kwiatkowski, całkowicie zawiedli. Wiceministrowi Morawskiemu, byłemu członkowi rządu Witosa, mającemu w tym stronnictwie poważne koneksje, pertraktacje się nie udały. Wicepremier Kwiatkowski staje dziś przed biurem wyborczym Ozonu jako petent o mandaty z długą listą kandydatów, ale nie przynosi żadnych głosów, nie wpłynął niczym na podniesienie frekwencji wyborczej. Dlatego też i szanse jego kandydatów spadły.

Wydaje się wątpliwym, ażeby parlament Kwiatkowskiego zastąpił parlament Siawka. Taka jest pierwsza przegrana polityczna wicepremiera Kwiatkowskiego od roku 1935“.

Dyskusja nad „wspólną granicą“ polsko-węgierską

„Czas“ atakuje bardzo ostro prof. Strońskiego za jego poglądy (wypowiadane w „Kurierze Warszawskim“) na sprawę stosunku do Niemiec i na sprawę granicy polsko-węgierskiej. Prof. Stroński — jak wiadomo — ostrzega stale przed przyjaźnią z Niemcami i nie zbyt podziela stanowisko prasy rządowej, która woła o „wspólną granicę polsko-węgierską“ przez przyłączenie Rusi do Węgier. „Czas“ zupełnie dowolnie imputuje prof. Strońskiemu „kopiowanie“ polityki b. prezydenta Benesza. Przecież tak nie wolno traktować p. Strońskiego!... Wypowiedziawszy się jeszcze raz o korzyściach wspólnej granicy polsko-węgierskiej, „Czas“ kończy:

„Jest rzeczą zdumiewającą, że publicysta równie bystry, jak p. Stroński tego nie widzi. Jego przywiązanie do „systemu“ p. Benesza i ś. p. Barthou sprawia, że nie zdaje sobie sprawy, że jego obecne koncepcje w sprawie czechosłowackiej nie tylko są sprzeczne z interesami Rzeczypospolitej, ale są nawet zgodne z tym, co można uważać za najbardziej agresywne i daleko idące próby zrealizowania hegemonii Rzeszy w Europie Środkowej, za etap na drodze do stworzenia germańskiej Mitteleuropy“.

Jeśli chodzi o oddanie Węgrom Rusi Przykarpackiej, to niech „Czas“ weźmie pod uwagę takie momenty:

1) Z prasy niemieckiej wynika, że Berlin bardzo sympatycznie odniósł się do autonomicznego rządu Rusi, który chce kraj zostawić przy Pradze.

2) Głosy polskie o „wspólną granicę“ z Węgrami niepokoją Rumunię,

3) Prasa angielska i francuska żąda uwzględnienia momentu „etnograficznego“, który oczywiście nie przemawia na korzyść Węgier.

P. Miedziński o „starych partiach“

W niedzielę na zebraniu O. Z. N. w Warszawie przemawiał p. Miedziński, właściwy „spiritus movens“ tej partii. Był w tej mowie bardzo pewny siebie, pewny zwycięstwa O. Z. N., a klęski „starych partyj“.

„Rzeczpospolita — mówił — jest i bez nich dość silna, bez starych sztabów partyjnych. Cena ich łaski lub niełaski na Państwo jest i będzie coraz niższa. Sztabom tym grozi napewno rozminięcie się z chęcią i wolą szerokich mas społeczeństwa do czynnego udziału w pracy państwowej i społecznej. Może najwyższy czas byłby porzucić anachronizmy i błędny rachunek sił dynamicznych Polski“.

„My — mówił dalej p. Miedziński o inteligencji — jesteśmy klasą **posiadającą...** głowy na karku. Jesteśmy klasą **pracującą...** tymiż głowami“.

Jeśli tak, to p. Miedziński wie, że były starania o pozyskanie „starych partyj“, — a jeśli były te starania, to te „stare partie“ coś muszą znaczyć. Więc?

Dyskutujemy o szkole

Dr Leon Rymar

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego
koniecznością społeczną i państwową

I. W roku bieżącym — po raz pierwszy chyba w dziejach odrodzonego szkolnictwa polskiego — zdarzyło się, że napływ młodzieży do szkół zawodowych, w szczególności technicznych, był tak wielki, że dla wielu uczniów, którzy złożyli pomyślnie egzamin, brakło miejsc. Zdarzyło się to przede wszystkim w szkołach zawodowych i licealnych technicznych, ale tylko na pewnych wydziałach t. zn. na mechanicznych. Do tego typu szkół było najwięcej zgłoszeń i najwięcej uczniów złożyło pomyślnie egzamin. Była to młodzież, która ukończyła nowe 4-letnie gimnazjum. Gorzej przedstawiają się stosunki, gdy idzie o pomyślny egzamin do t. zw. gimnazjów zawodowych, do których głównie przychodzi młodzież po szkole powszechnej. Wyniki jego są ciągle jeszcze bardzo słabe. Jeżeli mimo to gimnazja techniczne zapełniają się, to dlatego, że są to egzaminy konkursowe, które, chociaż nie dają jako całość jeszcze dostatecznych rezultatów, to jednak pozwalają zorientować się w każdym poszczególnym wypadku o wartości ucznia. Naturalnie ilość przyjętych w stosunku do zgłoszeń była minimalna.

Napływ do gimnazjów i liceów zawodowych odbił się na gimnazjach i liceach ogólno-kształcących, gdzie napływ kandydatów w stosunku do ubiegłego roku był znacznie mniejszy. I tym razem władze szkolne okazały gotowość otwarcia bram gimnazjum i liceum ogólno-kształcącego dla tych uczniów, którzy złożyli pomyślny egzamin do szkół zawodowych, a z braku miejsca nie zostali przyjęci.

PODNIESIENIE AUTORYTETU SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Czym tłumaczyć to zjawisko? Nie ulega kwestii, że zmieniło się nastawienie psychiczne społeczeństwa do szkół technicznych pod wpływem działania nowego ustroju szkolnego, który w zasadzie nie zamyka drogi do posuwania się w górę zdolnemu uczniowi szkoły zawodowej z jednej strony, a z drugiej strony samo społeczeństwo poczyna rozumieć wartość szkolnictwa zawodowego, które przygotowuje bezpośrednio do życia. Daje ono bowiem do ręki w krótkim czasie zawód.

I tu znowu stwierdzić należy, że atakowane tak często przyznanie odpowiednim stopniom nauczania zawodowego, średniego i licealnego, nazwy Gimnazjum i Liceum, oddziałało bardzo korzystnie na frekwencję i należyte zorientowanie rodziców i opiekunów, którym sama nazwa niedwuznacznie wskazuje i określa stopień i uprawnienia danej szkoły.

Nazwa „Gimnazjum Dziewiarskie“ czy „Liceum Wodnomeljoracyjne“ — może wydaje się komuś śmieszną ze względu na to, że ze słowem „gimnazjum“ łączymy samorzutnie w myślach naukę języka łacińskiego, ewentualnie i greckiego. A przecież nadanie tych nazw, Gimnazjum i Liceum, szkołom zawodowym ma do odegrania ogromną społeczno-wychowawczą rolę. Nazwy te bowiem wartościują w opinii społeczeństwa szkoły zawodowe, które dotąd dla społeczeństwa wydawały się czymś absolutnie gorszym od gimnazjów ogólnokształcących, bo nie otwierały dróg do wyższych szkół technicznych, czy innych fachowych. Dziś jednak uczeń gimnazjum czy liceum zawodowego, dzięki nowemu ustrojowi szkolnictwa, ma możność przechodzenia z jednego typu szkoły do drugiego (jednak pod pewnymi warunkami), aż do szkół akademickich włącznie. Nazwami tymi Ministerstwo chciało zmienić przekonanie społeczeństwa o mniejszej wartości naukowej i społecznej tych szkół. I to mu się w zupełności udało.

A wreszcie na to dzisiejsze odmienne niż dotąd nastawienie społeczeństwa, odnośnie do szkół zawodowych, wpłynęło też niezadowolenie w znacznym stopniu i jego ogólne zubożenie. Wskutek tego rodzice szukają dziś krótszej i tańszej drogi dla zawodowego wykształcenia dziecka.

ROLA C. O. P.

Nie małą w tej zmianie nastrojów, zwłaszcza w b. Galicji, gra rolę fakt, powstawania t. zw. C. O. P. Społeczeństwo słyszy i czyta o zapotrzebowaniu sił fachowych, szczególnie mechanicznych i przywiązuje wielkie nadzieje do rozbudowy życia przemysłowego. Świadomość tego, że Polska zaczyna dążyć do odrobienia wiekowego zaniedbania pod względem swego rozwoju gospodarczego dociera do coraz to szerszych warstw ludności. Tym więc tłumaczy się ten coraz większy pęd do wykształcenia zawodowego. Kariera urzędnicza przestała być mirażem w tej tzw. złośliwie „centusiowej“ Galicji, bo wszyscy widzą co osiąga i jak żyje urzędnik państwowy. Naturalnie, nie braknie nigdy kandydatów na stanowiska urzędnicze. Ale ci wszyscy, którzy coś „lepszego“ w życiu pragną osiągnąć, zdają sobie sprawę z tego, że służba państwowa pod względem materialnym, poza nielicznymi jednostkami, nie wiele dać może.

I to wszystko jest przyczyną obecnych dążności do tworzenia gimnazjów mechanicznych czy szkół mechanicznych, o które zabiegają prawie wszystkie miasta prowincjonalne, zwłaszcza te, które położone są w okręgach przemysłowych. Składa się też na to bezsprzecznie poprawa koniunktury w przemyśle metalowym, elektrycznym i w ogóle technicznym, a ostatnio już także i w robotach komunikacyjnych.

WSPÓLNE ZAKŁADY NAUKOWE.

Z tym jednakże wiąże się ściśle zagadnienie, jak rozbudowywać szkolnictwo techniczne? Czy tworzyć po małych miastach szkoły zawodowe, czy skupiać szereg szkół zawodowych pod jednym wspólnym dachem w jednej miejscowości? Rozporządzenie Pana Ministra przewiduje łączenie kilku różnych szkół zawodowych technicznych pod wspólną nazwą zakładu naukowego, który od Ministra otrzymuje specjalną nazwę. Szkoły wchodzące w skład takiego zakładu naukowego pozostają prawie samodzielnymi jednostkami. Przemawia wiele za tym, iż należałoby skupiać szkoły w jednej miejscowości pod jednym wspólnym kierownictwem. Chodzi tu bowiem nie tylko o tańszą administrację, ale z drugiej strony i o lepszy dobór nauczycieli, a wreszcie o zagadnienie warsztatów, laboratoriów i pomocy naukowych, które pochłaniają olbrzymie sumy. Zagadnienie to łatwiej może być rozwiązane przez wielki zakład, bo laboratoria obsługują kilka typów szkół.

Warsztaty, laboratoria i pomocy naukowe, to największa bolączka szkół technicznych i nie tylko dlatego, że wymagają wydatków idących w setki tysięcy a nawet miliony złotych, jeśli mają być postawione na takiej stopie, by w nich nie brakło ani jednego obiektu maszynowego, potrzebnego danemu zawodowi i by w nich młodzież naprawdę mogła być odpowiednio przygotowaną do danego zawodu, według wymogów nowoczesnych. Z prowadzeniem warsztatów łączy się bowiem też kwestia sił pedagogicznych, a więc inżynierów i instruktorów. Do wielkiej szkoły i dużych warsztatów łatwiej jest pozyskać i inżynierów i instruktorów, bo wówczas istnieje większa możność zarobkowania. Ma to duże znaczenie, gdyż wobec stosunkowo niskiego uposażenia sił nauczycielskich w szkolnictwie technicznym, trudno zachęcić wybitne siły fachowe inżynierskie do poświęcania się zawodowi nauczycielskiemu, zwłaszcza wobec rosnącego dosłownie z dnia na dzień zapotrzebowania na wybitne siły w budującym się lub odżywającym przemyśle. Bez dobrych, wybitnych inżynierów i instruktorów nie będzie dobrego fachowca, z powierzonego szkole ucznia. I tu spoczywa główny punkt ciężkości rozbudowy szkolnictwa technicznego.

Rokowania o pożyczkę angielską dla Czechosłowacji

Poza prezesem jednej z największych instytucyj bankowych „Zivnostenska Banca“ dr. Preisem, w dniu wczorajszym udali się do Londynu b. gubernator Banku Narodowego, minister pełnomocny Pospiszil oraz naczelny dyrektor Banku Narodowego Peroutka. W ten sposób w Londynie bawią wszyscy członkowie delegacji czeskosłowackiej, która omawiać będzie z brytyjskimi czynnikami urzędowymi i przedstawicielami kół finansowych sprawę odbudowy gospodarstwa narodowego w Czechosłowacji, a przede wszystkim zagadnienie pożyczki angielskiej.

Km. 265 i 574/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycieli Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie i Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowosądeckiego z siedzibą w Grybowie — w dniu 18 listopada 1938 r. o godzinie 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składających się:

1) z całej realności obj. lwh. 71 gm. kat. Cieniawa i

2) z całej realności obj. lwh. 240 gm. kat. Cieniawa, stanowiącej własność dłużnika Wojciecha Poręby w Cieniawie Nd. 26.

Na realności obj. lwh. 71 gm. kat. Cieniawa stoi dom mieszkalny, zniszczony, zbudowany z drzewa, kryty słomą, obejmujący dwie izby, kuchnię i sień. Na tejże realności stoi także stodoła i stajnia (nowy budynek) i spichlerz, zbudowane z drzewa. Parcele wchodzące w skład tejże realności stanowią pola orne o dobrej glebie i łąki. Obszar całej realności wynosi 7 morgów 163 sążnie.

Realność obj. lwh. 240 gm. kat. Cieniawa o obszarze 879 sążni, stanowi również pola orne i łąki moczarowate.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 9.237.10 zł. Realność wymieniona pod 2) została oszacowana na kwotę 544.98 zł.

Cena wywołania odnośnie do realn. pod 1) wymienionej 6.927.90 zł. Cena wywołania odnośnie do realności pod 2) wymienionej 408.72 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realności pod 1) wymienionej w kwocie — 924.— zl; odnośnie do realności pod 2) wymienionej w kwocie — 55.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grybowie.

Dnia 5 października 1938 r

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak

Wiadomości sportowe

Przykre następstwa meczu AKS-Pogoń

Czy żydowski sędzia bezpośrednią tego przyczyną?

Ciekawą notatkę w związku z ostatnim meczem Pogoń—A. K. S., rozegranym w niedzielę we Lwowie, podaje wtorkowa „Polonia".

„Kierownictwo A. K. S. komunikuje nam, że jego drużyna powróciła na Śląsk po meczu ligowym z Pogonią lwowską w poniedziałek rano, mając 4-ch graczy poważnie kontuzjonowanych. Kuliga, Pytla i Katrynioka musiano natychmiast odstawić do szpitala, Wostal zaś leży chory w domu. Winę za wypadki, jakie miały miejsce na meczu z Pogonią we Lwowie, według kierownictwa drużyny śląskiej, ponosi sędzia krakowski p. Sznajder (żyd, przyp Red.). **Jak wiadomo, przed sezonem, kiedy kluby ligowe podawały ze swej strony listy arbitrów piłkarskich. A. K. S. kategorycznie sprzeciwił się, by jego mecze sędziowane były przez p. Sznajdra. Dopuszczenie do ostrej gry we Lwowie przez wspomnianego sędziego mogło więc być rewanżem za pociągnięcie A. K. S-u na początku sezonu.**

Równocześnie kierownictwo A. K. S. donosi, że zawiadomi władze piłkarskie, iż z Pogonią lwowską zrywa wszelkie stosunki sportowe, a w roku przyszłym zrezygnuje nawet ze spotkań o mistrzostwo Ligi".

Przed meczem Polska-Norwegia

Jak wiadomo, w dn. 23 bm. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Norwegia. — Piłkarze polscy walczyli z Norwegami dwukrotnie. Przed kilku laty pokonali ich w Oslo 4:3, a na turnieju olimpijskim w Berlinie przegrali w walce o trzecie miejsce 2:3. Norwegowie na turnieju powyższym wyeliminowali Niemcy 2:0 i byli największą sensacją turnieju.

W tym roku piłkarze norwescy zdobyli puchar północy przed Danią, Szwecją i Finlandią, przy tym spotkanie decydujące wygrali oni ze Szwecją 3:2 przed tygodniem.

NARCIARSKI KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

W Krakowie odbyło się zebranie, poświęcone sprawie komunikatu śniegowego dla narciarzy w nadchodzącym sezonie zimowym, wydawanym — jak wiadomo — przez Tow. Krzewienia Narciarstwa w Krakowie.

W nadchodzącym sezonie komunikat śniegowy będzie jeszcze więcej udoskonalony, jak dotąd, — Ukazywać się on będzie **w każdy piątek** i ogłaszany przez Polskie Radio i prasę. W pozostałych dniach każdego tygodnia komunikowane będą wiadomości uzupełniające i ewent. zmiany warunków atmosferyczno-śnieżnych. W okresie zawodów FIS komunikat z obszaru Zakopanego ukazywać się będzie codziennie.

OSTATNIE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE.

Dziś we środę odbędą się ostatnie w tym sezonie zawody kolarskie, jakie urządzała co środę sekcja kol. Cracovii. Zawody te odbędą się przy świetle elektrycznym. Początek o godz. 17.30.

—ooo—

„Orlęta" najlepszym klubem lekkoatletycznym w Polsce. Rozegrany w niedzielę w Poznaniu bieg maratoński zakończył tegoroczną serię punktowanych imprez lekkoatletycznych. W punktacji za sezon 1938 roku tytuł najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce zdobyły **Orlęta** z Dęblina 143 punktami, 2) Warszawianka 137 pkt., 3) Polonia 110 p., 4) AZS Poznań 96 p., 5) AZS Warszawa 80 p., 6) Cracovia 66 p., 7) Syrena 62 p., 8) Pogoń (Katowice) 36 pkt., 9) AZS Lwów 31 pkt., 10) Strzelec (Katowice) 28 pkt.

Ozolin, lekkoatleta sowiecki uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik 429 cm.

Inż. Mazurek na Chevroletcie uzyskał — według oficjalnych wyników pierwszej jazdy terenowej Automobil Klubu Polski — najlepsze czasy w próbie szybkości — 42,4 (400 m na drodze gruntowej) i próbie zwrotności — 27.6 sek.

Polska—Węgry, tenisowy mecz międzypaństwowy pań, odbędzie się w dniach od 14—16 b. m. w Warszawie. Polskę reprezentować będą J. i Z. Jędrzejowskie oraz Volkmer—Jacobsenowa.

Realizacja opłat od mąki i kaszy

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, powołanej do opiniowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu opłat przemiałowych, wprowadzonych ustawą z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. W obradach wziął udział min. Poniatowski, wiceministrowie dr Jaroszyński, Wierusz-Kowalski, Sokołowski, Rose, Dzierżykraj-Morawski, Grodzyński oraz szereg wyższych urzędników ministerstw Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu.

Komisja zapoznała się przede wszystkim ze stanem finansowym funduszu, gromadzonego z opłat przemiałowych. Stwierdzono tu, że opłaty przemiałowe wpływają na ogół do wysokości, zgodnej z przewidywaniami rządu. Następnie komisja wysłuchała wyczerpującego referatu dyrektora departamenti ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Bobrowskiego, o sytuacji na rynku produktów rolnych w kraju i za granicą oraz o środkach i zarządzeniach, jakie zostały przedsięwzięte przez rząd na odcinku oddziaływania na poziom cen artykułów rolnych, a w szczególności zbóż na rynku krajowym.

W wyniku dyskusji komisja przyjęła do wiadomości wydane w międzyczasie zarządzenia o pomocy dodatkowej przy wywozie zbóż, wyrażając opinię, iż wydatki z tego tytułu powinny być pokryte z funduszu opłat przemiałowych. Jednocześnie komisja wypowiedziała się za koniecznością dalszego stosowania pomocy przy wywozie zbóż i ich przetworów oraz co do wysokości tej pomocy, z tym, iż wydatki z tego tytułu powinny być pokrywane z tego źródła. W dalszym ciągu komisja wypowiedziała się za tym, by wpływy z opłat przemiałowych były użyte na pomoc dla wywozu innych — poza czterema zbożami — artykułów roślinnych. — Komisja stanęła na stanowisku, że przychody ze sprzedaży produktów zwierzęcych stanowią poważną pozycję w ogólnym przychodzie warsztatów rolnych. Zdaniem komisji, zapewnienie warunków, zachęcających do przerobienia produktów roślinnych na zwierzęce, prowadzi do zmniejszenia nadwyżek wywozowych wytworów roślinnych i ułatwi wysiłki, zmierzające do utrzymania cen zboża. — Wreszcie komisja stanęła na stanowisku przeprowadzenia zamierzonych działań w możliwie najszybszym tempie.

—ooo—

Ceny lamp radiowych w Polsce
muszą być obniżone

Związek Katolickich Radiosłuchaczy przystąpił do energicznej akcji, mającej na celu obniżenie ceny radiosprzętu. Związek wychodzi ze słusznego założenia, że przystępne ceny najlepiej przyczynią się do rozszerzenia liczby radiosłuchaczy w Polsce. Związek podał do wiadomości wszystkich swoich oddziałów następujący okólnik:

Zarząd Główny Związku Katolickich Radiosłuchaczy Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących rozwój radiofonii odbiorczej wśród katolickiego społeczeństwa w Polsce jest zbyt wysoka cena lampowych radioodbiorników, co z kolei **ma swoją przyczynę w niczym nieusprawiedliwionych, niewspółmiernie wysokich cenach lamp radiowych w Polsce, w porównaniu z poziomem cen tychże lamp w innych krajach europejskich.** Społeczeństwo katolickie, niestety, w swej masie skazane jest na korzystanie w przytłaczającej większości wypadków z tańszych odbiorników bezlampowych, co ogranicza możliwość wyzyskania w pełni zdobyczy współczesnej radiofonii. Większość więc katolików radiosłuchaczy nie może korzystać ze specjalnie cennych dla nich bezpośrednich audycyj z Watykanu i audycji katolickich z krajów, w których istnieje zorganizowana i już praktycznie czynna katolicka radiofonia.

Zważywszy, iż w praktyce jedną z ważniejszych kluczowych pozycji w tym splocie okoliczności jest zbyt wysoka cena lamp radiowych i radiosprzętu lampowego w Polsce — Zarząd Główny Z. K. R. postanawia:

1) Zwrócić się do p. Premiera, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i innych zainteresowanych Ministerstw z memoriałem, domagającym się interwencji Władz w sprawie polityki fabryk krajowych w zakresie cen lamp i radiosprzętu odbiorczego. 2. Poinformować katolickie społeczeństwo... o całokształcie zagadnienia drożyzny lampowego radiosprzętu odbiorczego. 3. Wezwać wszystkie oddziały okręgowe i miejscowe Z. K. R. do intensywnej akcji w kierunku sprecyzowania opinii społeczeństwa katolickiego w tej ważnej dla rozwoju polskiej radiofonii sprawie. 4. Powierzyć kierownictwo i przeprowadzenie całej akcji przeciw drożyźnie radiosprzętu w Polsce Delegaturze Zarządu Głównego Z. K. R. w Warszawie. Polecić Oddziałom Z. K. R. zwracanie się po instrukcje i wskazówki do Delegatury w Warszawie (Miodowa 20 m. 8).

—ooo—

Radio

Kongres Międzynar. Katolickiego Biura Radiowego

W dniu 8 bm. w studio holenderskiego radia katolickiego (KRO) w Hilversum rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Kongresu Katolickiego Biura Radiowego, zrzeszającego w szeregach swoich członków przedstawicieli 36 krajów, w tym również Polski, którą na kongresie reprezentują ks. M. Rękas, znany z konferencyj radiowych sekretarz **Apostolstwa Chorych ze Lwowa oraz ks. F. Marlewski, dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z Poznania.**

Pierwszy dzień obrad poświęcono wewnętrznym sprawom organizacyjnym Międzynarodowego Katolickiego Biura Radiowego i wyborom władz instytucji. W poniedziałek 10 października rozpoczynają się właściwe obrady kongresu, którego zasadniczym tematem jest: w jaki sposób katolicy mogą wpływać na radiofonię? W ramach tego tematu referaty wygłosili O. J. Dito z Holandii i również Holandię reprezentujący P. Speet, dr M. Hanhard, sekretarz Radio Catholicque Belge z Brukseli, **ks. Rękas** („Radio w szpitalu") i inni. — W dniu drugim kongresu omawiane były sposoby, jakimi w różnych krajach katolicy praktycznie uzyskują wpływ na audycje radiowe.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka dla młodzieży; — 15.15 „Kłopoty i rady" — dialog; 15.30 Muzyka obiad.; 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rzemiosło i produkcja; 16.35 Utwory fortepianowe; 17.00 Silniki spalinowe; 17.15 „Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej"; audycja; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; — 18.30 „O tytułach muzycznych" pogad.; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Dziennik wieczorny; 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki państwa; 21.10 „Pochodnie wieków" — aud.; 21.40 Koncert orkiestry; — 22.55 Przegląd prasy; 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Polska muzyka kameralna.

Kraków, godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 „Dobry wieczór państwu"; 18.10 Muzyka z płyt; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Z warsztatów nauki" — odczyt; 22.20 „Narodziny swing'u" — amerykański reportaż.

Lwów, godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe; — 22.05 Transmisja z życia; 22.25 Przegląd filmowy; — 22.35 „Lwowskie pióra".

Katowice, godz. 5.30 „Wesoły montaż z płyt; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.20 „Węgiel na zimę" — pogadanka L. Wnękowej; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Poradnik sportowy da pracowników fizycz.; 18.25 Wiadomości sportowe; — 22.00 Rozmowa ze słuchaczem; 22.10 „Przy kominku" — audycja słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Lille** Kwadrans polski; 8.10 **Kopenhaga** Koncert symfoniczny; 20.55 **Hilversum II.** Koncert symfoniczny; 21.00 **Bruksela** flamandzka „Ptasznik z Tyrolu"; 21.15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny. 20.10 **Berlin** Koncert Beethovenowski; 21.30 **Lyon** „Boccaccio" — operetka; 22.40 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA. Św. Gereona i Towarzyszy, Męczenników. Św. Gereon i jego Towarzysze zostali zamęczeni za Chrystusa w mieście Kolonii w roku 304. Należeli oni do legionu tebańskiego.

Wschód słońca o godz. 5.54, zachód o godz. 16.50. Długość dnia 10 godzin 56 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

OBYWATEL RUMUŃSKI WYDALONY Z GRANIC PAŃSTWA. Starostwo Grodzkie w Krakowie, skazało Samuela Schmidta, obywatela rumuńskiego, na 3.000 zł grzywny za nielegalny pobyt w państwie polskim oraz poleciło mu opuścić państwo polskie.

ŻYDZI SKARŻĄ WYDZIAŁ LEKARSKI U. J.? Ojciec jednego ze studentów-żydów, który nie został przyjęty na medycynę, wniósł skargę przeciwko Wydziałowi Lekarskiemu U. J., żądając zwrotu opłat.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 11 B. M.: Mleko niezbier. litr gr 18—20, śmietana litr zł 1—1.20, śmietanka gr 50—60, ser zwycz kg gr 70—80, masło wybor. zł 3.20, masło stoł. zł 3.—, masło kuchenne zł 2.80, jaja świeże kg zł 1.60—1.80, buraki ćwikł. kg gr 08—0.10, cebula gr 15—20, marchew gr 08—10, pietruszka gr 15—18, seler gr 18—20, pomidory gr 30—40, ziemniaki gr 08—10, gęś żywa sztuka zł 5—8, gęś bita zł 4—6, indyk i indyczka zł 5—8, kaczka żywa zł 2.50—4, kaczka bita zł 2—3.50, kura żywa zł 3—5, kurczęta para zł 2.50—5, — gruszki komp. kg gr 80—90, gruszki stoł. zł 1—1.40, jabłka komp. gr 60—80, jabłka stoł. zł 1—1.30, śliwki zwycz. gr 55—70, śliwki węg. kraj. gr 90—1.20, ostrężyny litr gr 40—45, brusznice litr gr 70—75, borówki litr gr 80.

KUCZKA NAPRZECIW SĄDU. Na balkonie domu przy ul. Czerneckiego 8, żyd zbudował kuczkę z brudnych desek i nakrył ją choiną. Fakt ten wywołał zdumienie, tym bardziej, że nieestetyczna kuczka znajduje się naprzeciw Sądu Grodzkiego.

CHŁOPIEC KRADŁ TOREBKI Z OKIEN KAWIARNI GRAND HOTELU. W ubiegłą niedzielę i poniedziałek z okien Grand-Hotelu, wychodzących na ul. św. Tomasza, skradziono torebki damskie, położone chwilowo przez panie, znajdujące się w kawiarni. Policja zdołała wyśledzić sprawcę kradzieży i aresztowała 15-letniego Jerzego Dąbrowskiego, zamieszkałego przy ul. Krowoderskiej 67.

ARESZTOWANIA. W poniedziałek aresztowano Maksa Ortsmana, piekarza z Łagiewnik, za kradzież garderoby wartości 1.000 zł, przy ul. Starowiślnej 75. Aresztowano również Salomona Buchholtza (Barska 90), Władysława Barana (Prochowa 8), Mieczysława Kisiela (Rzeźnicza 11) i Maksymiliana Kryńskiego (Wrzesińska 4), u których zakwestionowano większą ilość skóry boksowej na półbuciki męskie, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Zakwestionowaną skórę zdeponowano w IV. Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Klemens Jaglarz, l. 63, emeryt PKP; śp. z Franczyków Stefania Porębska l. 56, wdowa; śp. z Lasków Aleksandra Grabowska l. 24.

—∾—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Środa, 12. X. „Korsarz".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Druga młodość".
APOLLO: „Granica".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od. 8—14 października br. włącznie „San Francisco".
L. O. P. P.: „Maskarada". Wiliam Powel i Luiza Rainer.
MUZEUM: „Nowe przygody Tarzana".
PROMIEŃ: „Nawrócony grzesznik" i Złote kobietki".
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska, Stępowski).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda". W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.
WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
ŚWIT: „Indie mówią...", w gł. rolach: Sabu oraz Raymond Massey. Film w naturalnych barwach.

O czynnej miłości bliźniego

Orędzie Ks. Metropolity w związku z Tygodniem Miłosierdzia

W związku z rozpoczynającym się Tygodniem Miłosierdzia Ks. Metropolita Krakowski dr A. S. Sapieha wydał orędzie do wiernych, w którym m. in. pisze:

„Kiedy mamy się zwrócić z gorącym słowem zachęty do jak najserdeczniejszego zajęcia się nadchodzącym „Tygodniem Miłosierdzia", pragniemy podkreślić, że warto się potrudzić nad tą sprawą, tak bardzo miłą Sercu Bożemu i tak bardzo odpowiadającą współczesnym potrzebom.

Warto się potrudzić, bo nam się ten trud potrójnie opłaca. Po pierwsze Pan Bóg zapisuje ten trud na nasze konto wieczne. I nie cofnie Chrystus Pan swego nieodwołalnego zapewnienia: „Coście uczynili jednemu z tych braci waszych najmniejszych, mnieście uczynili..." Powtóre ten trud wnosi w duszę naszą najgłębsze zadowolenie, płynące z czynnej miłości bliźniego. Jest to pewnik, stwierdzony doświadczeniem wieków. Po trzecie ofiary, zebrane w Tygodniu Miłosierdzia, są przeznaczone na potrzeby miejscowych biednych w parafiach.

W bieżącym roku pragniemy, by z okazji Tygodnia Miłosierdzia była podjęta akcja, zmierzająca planowo do pozyskania jak największej ilości członków wspierających miejscowych stowarzyszeń charytatywnych. Pragnienie to nasze — gorące i serdeczne — to tylko przypomnienie wyraźnego obowiązku, nałożonego przez Synod plenarny w uchwale 61, która brzmi: „wzywa się wiernych do przynależenia i do czynnej pracy w katolickich organizacjach dobroczynnych".

Chodzi bowiem o to, by ci, co rozumieją ideę charytatywną, wprzęgli się w pracę planową zorganizowanego miłosierdzia, jedynie prowadzącego do celu. Podkreślając to z naciskiem, udzielamy arcypasterskiego błogosławieństwa na tę zbożną pracę!"

Kandydaci na posłów w Krakowie

Koła „sanacji" krakowskiej żyją od paru dni pod znakiem denerwujących konferencyj, układów i dyskusyj na temat kandydatur poselskich i senackich. Ścierają się z sobą różne grupy. A więc: O. Z. N., koła legionowe, zwolennicy płk. Sławka, a pewien wpływ na sytuację wywierają jeszcze elementy skrajnie lewicowe ze Stron. Demokratycznego z b. wojew. Kwaśniewskim na czele.

W ub. poniedziałek 10 b. m., w Oleandrach odbyło się zebranie delegatów wszystkich legionowych kół pułkowych pod przewodnictwem sekretarza oddziału in. Sabińskiego. Po dwugodzinnych, burzliwych obradach, w czasie których poddano ostrej krytyce działalność dotychczasowych posłów legionowych z okręgu krakowskiego, a to pp. Pochmarskiego i Starzaka, zebrani wypowiedzieli się przeciwko kandydaturze wymienionych posłów.

Poszczególne koła pułkowe wysuwały własnych kandydatów, przy czym wśród burzliwych owacyj postanowiono wysunąć kandydaturę płk. Władysława Wojakowskiego. Uchwała ta nie ma żadnego praktycznego znaczenia, ponieważ kandydatury ustala O. Z. N., jednak jest niezwykle znamienna dla nastrojów panujących w kołach legionowych.

Niesnaski wśród legionistów ułatwiły pracę O. Z. N-owi. Jego obecni kierownicy, przeciwni kandydaturom legionistów, nie chcą jednak zrażać sobie kół legionowych. Do sporów wmieszała się i Warszawa. Wysunęła ona kandydaturę ministra-legionisty, p. Ulrycha.

W drodze długich targów O. Z. N. ustaliło dotychczas dwie kandydatury w okręgu 80, które prawdopodobnie nie ulegną zmianie: dra Rozmarynowicza i dra Jahody-Żółtowskiego. Wysuwana jest również kandydatura profesora U. J. dra Macieja Starzewskiego. Natomiast w okręgu 81 O. Z. N. ma zamiar wysunąć kandydaturę ks. prof. Weryńskiego. Żydzi wysuwają w tym okręgu kandydaturę dra Schwarzbarta, który przy poparciu socjalistów spodziewa się mandat zdobyć.

Sprawa zajść w Poroninie przed sądem krakowskim

Przodownik policji Władysław Czekaj spotkał dnia 7 listopada zeszłego roku na drodze w Poroninie Mieczysława Górskiego, który miał wpięty do krawatki mieczyk Chrobrego. Przodownik zatrzymał Górskiego i chciał mu przemocą odebrać mieczyk, na co Górski nie chciał zezwolić. Wtedy Czekaj odprowadził go do Urzędu Gminnego, a następnie polecił odstawić go na posterunek policyjny.

Na wieść o aresztowaniu Górskiego zebrało się pod lokalem posterunku kilkadziesiąt osób i wśród okrzyków zaczęto dobijać się do drzwi, żądając wypuszczenia aresztowanego. Przodownik wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, wystrzelił na postrach z karabinu. Kiedy i to nie poskutkowało, Czekaj kazał wypuścić aresztowanego.

Wszyscy uczestnicy zajścia wraz z Górskim zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sąd pierwszej instancji skazał dwunastu oskarżonych na kary od jednego do sześciu miesięcy więzienia, dwóch zaś oskarżonych uniewinnił.

We wtorek odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa odwoławcza. Sąd Apelacyjny uniewinnił dalszych pięciu oskarżonych, innym zaś karę zawiesił.

Rozprawę prowadził sędzia dr Kawęcki, oskarżał prokurator dr Garbaczyński, bronił adwokat dr Pozowski.

—oOo—

Numer akt: Km. 554/38.
Sprawa egzekucyjna: Firma Modrzejewskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A. w Sosnowcu c/a Herman i Amalia Griess w Rabce.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1938 r. o godz. 13-tej w Rabce Zdroju, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Hermana i Amalii Griess w Rabce Zdroju, składających się z 700 klg gwoździ różnych, 600 klg. żelaza sztabowego, 200 klg. łańcuchów różnej grubości, 400 klg. blach kuchennych lanych i 200 klg. blach kuchennych kutych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.220.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 8 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Sygn. VII. Km. 542/38.
Wierzyciel: Markus Erlbaum c/a Władysław Herman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 13, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Władysława Hermana w Krakowie, składających się z maszyny do pisania, urządzenia domowego, bundy, garnituru do pisania, strzelby i rewolwera, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 6 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. VI. Km. 281/37.
Wierzyciel: Inż. Zbigniew Odrzywolski c/a prof. Dr Leon Sternbach w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 20 października 1938 r. o godz. 11-tej w Krakowie, przy ul. B. Joselewicza L. 28, garaże „Stop", odbędzie się licytacja ruchomości należących do Czesława Wallisa w Krakowie, składających się: 1) samochodu osobowego popielatego marki „Steyer".

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

SKŁADKI NA KOMITET RATUNKOWY DLA ZAOLZIA. Krakowski Komitet Ratunkowy dla Zaolzia, Spisza i Orawy otrzymał cały szereg składek tak od osób prywatnych, jak i od stowarzyszeń. — M. in. wpłacili: K. K. O. M. Krakowa 2.000 zł, pracownicy pocztowi 915 zł 47 gr, Górniczo-Hutnicze Tow. Handlowe 500 zł, Tow. Urz. Gm. Krakowa 250 zł, P. T. H. 100 zł.

—:oOo:—

Km. 571/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Kasy Stefczyka Spółdz. z nieogranicz. odpow. w Ptaszkowej — w dniu 18-go listopada 1938 r. o godzinie 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się: 1) z całej realności obj. lwh. 536 gm. kat. Ptaszkowa, stanowiącej własność dłużnika Wojciecha Rysiewicza w Ptaszkowej; 2) z całej realności obj. lwh. 211 gm. kat. Królowa Ruska; 3) z całej realności obj. lwh. 299 gm. kat. Królowa Ruska; 4) z całej realności obj. lwh. 306 gm. kat. Królowa Ruska, stanowiącej własność dłużnika Józefa Kuziaka w Królowej Ruskiej. — Na realności obj. lwh. 536 gm. kat. Ptaszkowa stoją zabudowania, składające się a) z domu mieszkalnego, murowanego, krytego dachówką asbestową, obejmującego 7 ubikacji; b) stodoły i dwóch stajen, zbudowanych z drzewa, pod jednym dachem ze słomy; c) spichlerza; d) wozowni; e) chlewików. Parcele wchodzące w skład tejże realności o obszarze 14 morgów 739 sążni stanowią pola orne o glebie średnio urodzajnej i łąki moczarowate.

Parcele wchodzące w skład realn. obj. lwh. 211 gm. kat. Królowa Ruska o obszarze 1 morga 76 sążni, realności obj. lwh. 299 gm. kat. Królowa Ruska o obszarze 953 sążnie i realności obj. lwh. 306 gm. kat. Królowa Ruska o obszarze 1599 sążni — stanowią pola orne o glebie kamienistej, mało urodzajnej, pastwiska i łąki.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 9.749 zł; pod 2) na kwotę 100.40 zł; pod 3) na kwotę 95.30 zł; pod 4) na kwotę 159.90 zł.

Cena wywołania odnośnie do realn. pod 1) wynosi kwotę 7.311.75 zł; pod 2) wynosi kwotę 75.30 zł; pod 3) wynosi kwotę 71.46 zł; pod 4) wynosi kwotę 119.94 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realności pod 1) w kwocie 975. —zł; pod 2) w kwocie 11.— zł; pod 3) w kwocie 10.— zł; pod 4) w kwocie 16.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Dnia 5 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak.

Km. 640/37.
Dnia 5 października 1938 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowosądeckiego z siedzibą w Grybowie — w dniu 18 listopada 1938 r. o godz. 11.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się:

1) z 1/4 części realn. obj. lwh. 181 gm. kat. Polna,
2) z 6/336 części realn. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna,
3) z 1/5 części realn. obj. lwh. 568 gm. kat. Polna,
4) z 1/36 części realn. obj. lwh. 589 gm. kat. Polna,
5) z 6/336 części realn. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna,
stanowiącej własność dłużnika Józefa **Krygowskiego** w Polnej,
6) z 4/5 części realn. obj. lwh. 568 gm. kat. Polna,
7) z 1/36 części realn. obj. lwh. 589 gm. kat. Polna,
stanowiącej własność dłużniczki Apolonii **Krygowskiej** w Polnej.

Na realn. obj. lwh. 181 gm. kat. Polna stoi dom mieszkalny z drzewa, kryty słomą, obejmujący kuchnię, komorę, sień i stajenkę.

Parcele wchodzące w skład tejże realności o obszarze 1 morga 425 sążni i realn. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna o obszarze 3 morgi 133 sążnie stanowią pola orne o glebie moczarowatej, mało urodzajnej.

Na realn. obj. lwh. 568 gm. kat. Polna o obszarze 6 morgów 327 sążni stoi dom mieszkalny z drzewa, kryty dachówką cementową, obejmujący kuchnię, izbę mieszkalną, sień i komorę — na tejże realności stoi także stodoła z drzewa, kryta słomą, o jednym boisku i dwóch sąsiekach — następnie stajnia zbudowana z cegły i drzewa, kryta słomą, mająca pomieszczenie na 8 sztuk bydła. Parcele wchodzące w skład tejże realności, jakoteż realności obj. lwh. 589 gm. kat. Polna o obszarze 1520 sążni — położone są obok domu mieszkalnego i stanowią pola orne o glebie takiej jakości, co lwh. 568 tejże gminy.

Realność obj. lwh. 651 gm. kat. Polna o obszarze 168 morgów 438 sążni (własność dłużnika wynosi około 3 morgi), stanowi las i wyrąb leśny. Las jodłowy i świerkowy około 25-letni.

Cała przedmiotowa nieruchomość położona jest w Polnej na tzw. Pańskich Polach.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 207.94 zł; pod 2) na kwotę 27.36 zł; pod 3) na kwotę 1.016.— zł; pod 4) na kwotę 15.62 zł; pod 5) na kwotę 1.051.56 zł; pod 6) na kwotę 4.064.— zł; pod 7) na kwotę 15.62 zł.

Cena wywołania odnośnie do realn. pod 1) wymienionej wynosi 155.96 zł; pod 2) wynosi 20.52 zł; pod 3) wynosi 762.— zł; pod 4) wynosi 11.75 zł; pod 5) 788.67 zł; pod 6) wynosi 3.048.— zł; pod 7) wynosi 11.75 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realności pod 1) wymienionej w kwocie 21.— zł; pod 2) w kwocie 3.— zł; pod 3) w kwocie 102.— zł; pod 4) w kwocie 2.— zł; pod 5) w kwocie 106.— zł; pod 6) w kwocie 407.— zł; pod 7) w kwocie 2.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Hnatyszak.

Sygnatura: Km. 1439/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 października 1938 r. o godz. 9.30 w Grojcu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do 1) Leopolda Ćwiertni, 2) Marii ks. Radziwiłłównej w Grojcu, składających się z 5 luster, bufetu z płytą marmurową, bilardu karambolowego, witryny oszklonej, biurka inkrustowanego, 8 foteli,, 100 belek drzewa budowlanego oraz 200 desek, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 10 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

KAROL CONRAD **81**

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Hallo!...

W duchu do każdego okrzyku dodowała zawsze — Bob!

Na chwilę nie przestała o nim myśleć: wspominała wszystkie spotkania, rozważała treść każdego listu, które umiała niemal na pamięć, ale dopiero wieczorem przypomniała sobie ustęp ostatniego listu. Bob opowiadał, że zaraz po jego przybyciu na okręt wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: pierwszy oficer, Porgey Foon, złamał nogę spadając z mostku kapitańskiego.

Czy o nim nie zapomnieli w ogólnym zamieszaniu?... Słyszała nieraz o takich wydarzeniach. Wyobraziła sobie straszną sytuację człowieka, zamkniętego w kabinie, który nie może się zwlec z łóżka, daremnie wzywa pomocy, wreszcie zaczyna się smażyć żywcem w kajucie o żelaznych, prędko na grzewających się ścianach.

Pomyślała, że taki los mógł spotkać Lodera. Odżyły w niej z gwałtowną mocą tęsknota, ból i rozpacz.

Zawołała nagle:

— Bob!

Okrzyk wydarł się z samego dna duszy, przyniósł ulgę i dodał otuchy.

Szła, wytrwale torując drogę przez dziką puszczę, z niezłomnym postanowieniem prowadzenia poszukiwań wbrew zdrowemu rozsądkowi i wszelkim prawom prawdopodobieństwa; dążyła do urojonego celu, opromieniona fanatyczną wiarą, z której czerpała siły i hart ducha, niewzruszone przekonanie o słuszności swoich czynów i odwagę taką szaloną, jaką można spotkać tylko u ludzi nieświadomych niebezpieczeństwa. Zdawało się, czuła, że za nią stoją miliony dziewcząt mniej więcej w jej wieku, u których znalazłaby z pewnością pełne zrozumienie. Wszak one też dążyły do pięknego i szczęśliwego życia. Studiując na wyższych uczelniach, pracując w biurach czy stojąc za ladami sklepów — wszystkie tęskniły jednakowo i pragnęły szczęścia, wszystkie wierzyły w lepsze jutro i mając częstokroć tylko tę ślepą nadzieję, w jej imię były gotowe do największych poświęceń.

Wieczorem Murzyni zupełnie zachrypli, jedynie głos Jane brzmiał po dawnemu świeżo i dźwięcznie. Zamilkły głosy, które musiały wołać jako winne posłuszeństwo temu, kto za to płacił, ale rozlegał się niezmiennie głos nadziei i miłości.

Jane i obaj Murzyni zbliżyli się wreszcie do miejsca, w którym powinna ich była oczekiwać łódź „Ariel“.

Nagle Jane spostrzegła ciemną postać leżącą na ziemi. Nie mogła jej rozpoznać — nad puszczą zapadał zmrok, prędko, i bezgłośnie jak kurtyna w teatrze.

Jane zawołała:

— Bob!

Postać poruszyła się.

Serce tak gwałtownie załomotało w piersi, że Jane pomyślała, że lada chwila padnie nieprzytomna.

Zatrzęsła się.

Mogło minąć zaledwie parę sekund, lecz te wydały się dziewczynie godzinami.

Opanowała się resztkami sił, uczuła, że spłynął na nią niewiarogodny spokój. Zrobiła parę kroków z taką lekkością, jak gdyby się unosiła w powietrzu.

— O, pani — powiedział Biaburi i spróbował się uśmiechnąć. — Było mi trochę słabo, ale teraz już jest zupełnie dobrze.

Usłyszał z daleka wołania Jane i towarzyszących jej Murzynów, chciał im wyjść na spotkanie, lecz siły opuściły go w drodze.

Czarni chcieli podtrzymać Malaja. Nie pozwolił — poszedł sam, nadrabiając miną i nawet udając wesołego. Starał się nie sprawiać przykrości swej pani. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski,
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.